Wtorek, 7 września 1937 - Nr. 206
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Konferencja 12 państw przeciw korsarstwu na morzu Śródziemnym

Anglia radzi zatapiać wszystkie łodzie podwodne

Londyn (PAT). Foreign Office wysłało instrukcje do 10 swych przedstawicieli zagranicznych, polecając im by wspólnie ze swym kolegą francuskim dokonali wczoraj łącznej demarche w 10 stolicach europejskich w celu zaproszenia przedstawicieli 10 rządów na konferencję, która odbędzie się w piątek dnia 10 bm. w Szwajcarii w pobliżu Genewy. Zaproszenia francusko - brytyjskie na tę konferencję wystosowane zostały w dniu wczorajszym do następujących 10 rządów: 1) do państw śródziemnomorskich — Włoch, Jugosławii, Grecji, Turcji, Albanii i Egiptu; 2) do trzech państw czarnomorskich — Rosji Sowieckiej, Bułgarii i Rumunii, 3) do Niemiec.

Zaproszenie do państw czarnomorskich wystosowano dlatego, że pośrednio są one również państwami śródziemnomorskimi, ponieważ ujście morza Czarnego prowadzi do morza Śródziemnego. Niemcy zaproszone zostały dlatego, że będąc ważnym czynnikiem w międzynarodowej akcji nieinterwencyjnej, w związku z wojną domową w Hiszpanii również dwukrotnie stały się ofiarą napaści na morzu Śródziemnym.

Konferencja w gronie tych 12 państw zajmie się omówieniem zarządzeń przeciwko korsarskiej akcji łodzi podwodnych i samolotów, zagrażającej bezpieczeństwu żeglugi na morzu Śródziemnym. W. Brytania przedstawi konferencji projekt zmierzających do tego celu zarządzeń. Zamierza ona zaproponować: począwszy od określonej daty wszystkie okręty wojenne 12 państw, — biorących udział w konferencji, otrzymałyby polecenie zatapiania jako korsarskich wszelkich łodzi podwodnych, które znalazłyby się na morzu Śródziemnym. Aby uniknąć nieporozumień, państwa przystępujące do układu nakazałyby wszystkim swoim łodziom podwodnym pozostawać w portach lub na wodach terytorialnych. O ile w czasie ćwiczeń okazałaby się konieczność wyjścia poza te granice, łodzie podwodne 12 państw pływałyby na powierzchni wody, niezanurzone, wywieszając swą flagę oraz komunikując swą nazwę i przynależność każdemu sprawdzającemu ją okrętowi wojennemu. Obie strony walczące w Hiszpanii ostrzeżone zostaną, że ich łodzie podwodne nie podporządkowujące się tym zarządzeniom ulegną zatopieniu lub zniszczeniu.

Konferencja zajmie się również atakami bombowymi samolotów na statki i okręty, płynące po morzu Śródziemnym. Rząd brytyjski zdecydowany jest nalegać aby konferencja bezzwłocznie powzięła postanowienia, w przeciwnym razie W. Brytania i Francja wraz z państwami, które nie będą się opierały wspólnym zarządzeniom bezpieczeństwa, podejmą działania bez oglądania się na inne państwa.

Konferencja odbędzie się w Nyon

Genewa (PAT). Potwierdza się wiadomość, iż konferencja śródziemnomorska zbierze się w Nyon. Jest to miasteczko, położone malowniczo nad jeziorem w odległości 16 km od Genewy, liczące około 6000 mieszkańców. Umieszczenie delegacyj nie będzie nastręczać trudności, ponieważ większość członków mieszkać będzie prawdopodobnie w Genewie. Przypuszczają zresztą, że w konferencji będzie brało udział nie więcej jak 60 osób.

Marszałek Śmigły-Rydz przybywa do Bydgoszczy

W dniu 15 bm. w którym Bydgoszcz będzie serdecznie witała powracające z ćwiczeń wojska, gościć będzie w jej murach Naczelny Wódz, Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, który odbierze defiladę wojska. Bydgoszcz stara się, aby defilada ta połączona została z defiladą wszystkich serc polskich społeczeństwa Bydgoszczy oraz Pomorza i w tym celu spragsza do siebie na ten dzień wszystkie znamienitsze osobistości z województwa pomorskiego, przygotowując się równocześnie do jak najgodniejszego przyjęcia Wodza Naczelnego.

Manifestacja religijna 40 tysięcy osób na Jasnej Górze

przeciw bluźnierczej napaści niemieckiej

Częstochowa (Pat). — W związku ze znaną napaścią niemieckiego tygodnika „Der Arbeitsmann" na kult Matki Boskiej Częstochowskiej w niedzielę rano w kaplicy cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, odbyła się wotywa ekspiacyjna, którą celebrował generał zakonu Ojców Paulinów Ojciec Pius Przeździecki. Wieczorem z katedry wyruszył na Jasną Górę wielotysięczny manifestacyjny pochód religijny, prowadzony przez J. E. ks. biskupa Kubinę. W pochodzie niesiono kopię cudownego obrazu. Po przybyciu na Jasną Górę ks. biskup Kubina ze szczytu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym mówiąc o fakcie znieważenia cudownego obrazu zawiadomił obecnych, że niemieckie czynniki rządowe udzieliły już zadośćuczynienia polskiemu światu katolickiemu.

Manifestację zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". W manifestacji wzięło udział około 40 tysięcy osób.

Termin „awansu" poselstw w Bukareszcie i Warszawie

będzie niebawem ustalony

Bukareszt (Pat). — Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z tutejszych kół politycznych, iż ustalenie definitywnego terminu podniesienia poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad nastąpi w najbliższych dniach.

Minister spraw wewn. Estonii na Zamku

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Wczoraj również przyjął Pan Prezydent R. P. na audiencji bawiącego w Warszawie min. spraw zagranicznych Estonii p. Akela. W czasie audiencji obecny był p. min. spr. zagr. Beck.

Z Polski min. Akel udaje się do Wiednia

Warszawa (Pat). — W dniu wczorajszym o godz. 17.10 opuścił Warszawę po trzydniowej wizycie oficjalnej w Polsce, estoński minister spraw zagranicznych Fryderyk Akel z małżonką.

Na dworcu głównym żegnał pana ministra Akela minister Beck z małżonką, która wręczyła kwiaty p. ministrowej Akelowej.

P. ministrowi Akelowi, który jedzie do Wiednia, towarzyszy do granicy radca M. S. Z. Kościałkowski.

Wyjazd min. Becka do Paryża i Genewy

Warszawa (Pat). — Minister spraw zagranicznych Józef Beck, udając się do Genewy, zatrzyma się w Paryżu na zaproszenie p. Delbos, francuskiego ministra spraw zagranicznych celem zwiedzenia wystawy międzynarodowej w Paryżu. P. min. Beck skorzysta z tej sposobności, aby omówić z francuskim ministrem spraw zagranicznych obecną sytuację międzynarodową.

P. ministrowi towarzyszą do Paryża dyr. gabinetu ministra p. M. Łubieński i sekretarz osobisty p. Starzeński.

Przeszło półtora miliona zł nadwyżki dochodów skarbowych nad wydatkami

Warszawa. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za sierpień czyli 5-ty miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują: dochody ogółem w kwocie 184.455 tys. zł. i wydatki 183.812 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 643 tys. zł., poczas gdy sierpień r. ub. zamknął się deficytem w kwocie 2.986 tys. zł.

Ponieważ 4 pierwsze miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej kwocie 1.014 tys. zł., przeto nadwyżka od kwietnia do sierpnia br. włącznie wynosi 1.657 tys. zł.

Nowy nabytek polskiej floty handlowej

Helsingfors. (PAT) W dniu 2 bm. zakupiony został przez dwóch obywateli polskich w Finlandii szkuner motorowy m/s „Orion" o pojemności 300 trb. Na statku tym podniesiono w obecności przedstawiciela poselstwa R. P. banderę polską. Do dnia 1 marca 1938 r. statek kursować będzie jako tramp, po czym przybędzie do Gdyni, gdzie zmieni załogę.

Co będzie z pomocą siewną dla rolnictwa pomorskiego?

W ostatnich numerach naszego pisma pisaliśmy o sytuacji rolnictwa pomorskiego i o konieczności przyjścia z pomocą siewną szerokim warstwom, przede wszystkim, drobnych rolników w powiatach lewobrzeżnych i na Kaszubach, gdzie sytuacja w zakresie zaopatrzenia rolników w zboże siewne jest nader groźna. Donosiliśmy również o delegacji PTR., która już w dniu 20 sierpnia zaalarmowała w tej sprawie p. Wojewodę pomorskiego oraz o tym, iż w dniach 31 ub. m. i 1 bm. objechał Pomorze delegat Ministerstwa Rolnictwa p. naczelnik Zaleski, który wraz z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego oraz Izby Rolniczej stwierdził osobiście ten groźny stan. Odbyła się następnie, jak już to pisaliśmy, konferencja u p. Wojewody pomorskiego, gdzie całą akcję pomocy omówiono z punktu widzenia technicznego. W tym stanie rzeczy decyzja co do pomocy siewnej zależy obecnie jedynie od władz centralnych w Warszawie.

Tymczasem na skutek kilkakrotnego poruszania przez naszą Redakcję tej tak pilnej i ważnej sprawy, otrzymujemy codziennie od poszczególnych rolników i Kółek Rolniczych dziesiątki pism, alarmujących o rychłą pomoc siewną i obrazujących położenie rolnictwa pomorskiego w nader ciemnych barwach. To też pragniemy zaznaczyć, iż Redakcja naszego pisma robiła w tej sprawie wszystko, co było w jej mocy, aby zainteresować czynniki miarodajne położeniem rolnictwa pomorskiego. Obecnie po objeździe terenu i po osobistym przedstawieniu tej sprawy w Warszawie przez p. Wojewodę pomorskiego min. Raczkiewicza decyzja leży wyłącznie w ręku władz centralnych w Warszawie, które niewątpliwie sprawę pomocy siewnej załatwią w myśl postulatów rolnictwa pomorskiego.

Niemcy pod znakiem Norymbergi

Norymbergia. PAT) Zjazd partyjny rozpoczyna się w tym roku niezwykle uroczyście. Miasto wspaniale upiększone i przystosowane w najdrobniejszych szczegółach do olbrzymiego zjazdu. Liczba uczestników i gości przekracza wszystkie dotychczasowe cyfry. Program przewiduje mnóstwo konferencyj, imprez sportowo-wojskowych oraz mów najwyższych osobistości Rzeszy. Oficjalna inauguracja właściwego kongresu partyjnego odbędzie się dziś we wtorek w południe proklamacją kanclerza Hitlera, która transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Według zapowiedzi prasy kanclerz wyłuszczyć ma zarówno wytyczne działalności N. S. D. A. P. jak i omówić główne zagadnienia całej polityki niemieckiej. Prasa niemiecka stoi całkowicie pod znakiem Norymbergii, podkreślając wyjątkowe znaczenie tej manifestacji i pisząc o jej doniosłości historycznej.

Z wielką satysfakcją podkreśla się przy tym w Niemczech fakt, że po raz pierwszy do Norymbergi na zaproszenie kanclerza przybywa tak wielu dyplomatów zagranicznych, a wśród nich również i ci, którzy dawniej powstrzymywali się od brania udziału w tamtejszych zjazdach.

Dyplomaci udali się do Norymbergi dwoma pociągami nadzwyczajnymi, w towarzystwie przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych i licznej eskorty honorowej, przydzielonej z ramienia formacyj partyjnych. Wczoraj po południu powitano w Norymberdze delegację włoską, w której m. in. bierze udział jako przedstawiciel rządu włoskiego sekretarz spraw zagranicznych Bastianini, były ambasador włoski w Warszawie.

Na krótko przed sygnałem do rozpoczęcia uroczystości, obwieszczonym biciem w dzwony, odbyła się konferencja prasowa dla 600 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, na której szef prasowy N.S.D.A.P. dr. Ditrich wygłosił przemówienie o znaczeniu dni partyjnych. Wśród uczestników konferencji obecni byli również liczni goście honorowi, m. in. ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentropp. Przed godz. 16 przybył samolotem z Monachium kanclerz Rzeszy Hitler, witany owacyjnie na lotnisku. Wśród okrzyków powitalnych kanclerz przejechał ulicami miasta do swej kwatery, a następnie ukazywał się kilkakrotnie na balkonie, odpowiadając na manifestacje ludności.

Już od niedzieli w Norymberdze rozpoczęły się niektóre imprezy, zorganizowane w ramach dnia partyjnego. Tak więc otwarto wielką wystawę antybolszewicką, poświęcono most im. Gustloffa, otwarto wystawę obrazującą rolę kobiety w narodzie niemieckim itd.

Uroczystości w „kaszubskiej Częstochowie" już się rozpoczęły

Pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych i kościelnych Pomorza z p. wojewodą pomorskim min. Raczkiewiczem i ks. biskupem morskim dr. Okoniewskim, rozpoczęły się już wstępne uroczystości związane z koronacją cudownej statuy Królowej Polskiego Morza i Opiekunki Rybaków w Swarzewie. Koronację poprzedza tygodniowe nabożeństwo. Biorą w nim udział tłumy wiernych. Przybyli OO. misjonarze, którzy udzielają nauk przygotowawczych do sakramentów św.

Właściwe uroczystości zaczną się w dn. 7 i 8 bm.

Swarzewo, ta „kaszubska Częstochowa" tonie w zieleni girland i flag narodowych oraz kościelnych. Ogólne zaciekawienie budzi potężnych rozmiarów a niezwykle oryginalnie pomyślany ołtarz polowy, gdzie biskup morski ks. Okoniewski dokona koronacji. Ołtarz zdobny jest w emblematy państwowe, kościelne oraz w sprzęt i narzędzia rybackie. Te ostatnie stanowią efektowną ozdobę, przy czym podkreślają dobitnie region nadmorski. Zainstalowane już zostały gigantofony, specjalne rózmównice telefoniczne, urządzenia sanitarne itd. Pielgrzymi już napływają i to przeważnie z głębi Polski, wykorzystują bowiem znakomitą pogodę nad morzem. Lokowani są w nieczynnych pensjonatach Wielkiej Wsi, Swarzewa, lub okolicznych miejscowościach.

Przyjazd ks. ks. biskupów i kapituły chełmińskiej z Pelplina nastąpi w dniu 7 bm., natomiast przedstawicieli rządu, władz wojskowych i cywilnych w dzień koronacji 8 bm.

W związku z rozpoczętymi już uroczystościami koronacyjnymi w Swarzewie, na całym wybrzeżu panuje wśród ludu kaszubskiego niezwykły entuzjazmn i radość tak, że koronacja stanie się wielką podniosłą manifestacją uczuć religijnych i patriotycznych mieszkańców Pomorza.

Zabudowa nowych gospodarstw na Pomorzu dobiega końca

Warszawa. (PAT) W końcu bież. mies. zostaną ukończone prace związane z zabudową gospodarstw, powstałych w r. b. i parcelacji rządowej na terenie województw pomorskiego i poznańskiego. Zabudowa ta została rozpoczęta w szerszym zakresie od 1935 roku, przy czym ze względu na masowy jej charakter, celem usprawnienia robót i przyspieszenia tempa ich wykonania — zastosowano standaryzację typu budowli.

W sezonie bieżącym zabudowuje się 1.508 nowo-utworzonych osad, z czego — gospodarstw o obszarze 8—12 ha 1.024 i gospodarstw ponad 12 ha — 153. W gospodarstwach tych wykańcza się obecnie 4.055 budynków.

Budynków mieszkalnych wznosi się — 1.396, inwentarskich łącznie ze stodołą — 331, inwentarskich — 1.151 oraz stodół — 1.177. W roku bież. przy zabudowie osad powstałych z parcelacji, zwiększono znacznie ilość budynków murowanych, w których wzniesiono w tych dwóch województwach — 1.763.

Sukces sprzedaży roku w powodzeniu targom meblowym w Nowem

W dniu 5 bm. otwarte zostały w Swarzędzu regionalne targi meblowe. W 42 stoiskach umieszczono 80 gotowych kompletów mebli od najprostszych do najwykwintniejszych, reprezentując w ten sposób cały dorobek i postęp stolarstwa swarzęckiego. Frekwencja na targach jest duża, przy czym zawarto już szereg tranzakcyj.

Nowy torpedowiec włoski spuszczono na wodę

Rzym. (PAT.) W dniu wczorajszym został spuszczony na wodę w stoczni Neapolu torpedowiec „Pleiade".

Aresztowanie b. ministra jugosłowiańskiego

Białogród (Pat). — Wczoraj rano aresztowano Woisława Janicza, b. ministra wyznan. Janicz, będąc przewodniczącym komisji konkordatowej w Skupczynie, występował niezwykle gwałtownie przeciwko zawarciu konkordatu i rządowi.

40 górników bułgarskich zasypanych

Sofia. (PAT.) W miejscowości Cyrill (bułgarska Macedonia) nastąpił wczoraj w kopalni węgla wybuch gazu ziemnego. Katastrofa pociągnęła za sobą wiele ofiar. Ogółem 40 górników zostało zasypanych. 31 z pośród zasypanych daje sygnały, 9-ciu zginęło. Wobec wielkich trudności w akcji ratowniczej, istnieją tylko słabe nadzieje na uratowanie zasypanych w kopalni górników, między którymi znajduje się również i dyrektor kopalni.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej na mistrzostwach Ameryki

Nowy Jork. (PAT) Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie spowodowanej deszczem, rozegrano 2-gą rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edna Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

Finlandia pierwszym mocarstwem lekkoatletycznym w Europie

Helsingfors. Sensacyjny mecz lekkoatletyczny Anglia — Finlandia o pierwszeństwo wśród potęg lekkoatletycznych Europy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Finlandii w stosunku 92:67, a więc różnicą 25 pkt. Ponieważ Anglia wygrała niedawno z pełną reprezentacją Niemiec, można na podstawie tego wyniku uważać Finlandię za największe mocarstwo lekkoatletyczne w Europie

„Mała" ofensywa japońska na froncie szanghajskim

Szanghaj (Pat). — Oczekiwana od kilku dni ofensywa japońska rozpoczęła się wczoraj rano o godz. 7,30 na froncie szanghajskim. Japończycy zaczęli od przygotowania artyleryjskiego otwierając ogień z wszystkich swych bateryj i okrętów stojących w pobliżu Szanghaju. Baterie chińskie, w szczególności baterie ustawione w Kiang - uang energicznie odpowiadają.

Ofensywa japońska podjęta została po okresie skrzętnego przygotowania, w czasie którego nadeszły posiłki w ludziach i materiale. Krążownik „Izumo" prowadził atak aż do bulwaru Jukong na połowie drogi w Szanghaju do Wusung. Wybuchy pocisków wznieciły w mieście kilka pożarów. W operacjach w strefie Wusung bierze udział około 20 samolotów japońskich. Armia lądowa marynarki i lotnictwo rozpoczęły łączną akcję przeciwko Chińczykom na wszystkich odcinkach. Przedstawiciel władz japońskich oświadczył jednak, że operacje te nie są masową ofensywą. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, Japończycy ogłoszą rozpoczęcie ofensywy dopiero po osiągnięciu szybkich sukcesów. Krążownik „Izumo" powrócił po pewnym czasie w pobliże konsulatu japońskiego. W czasie ostatnich operacyj, zabitych i rannych zostało wielu cywilnych Chińczyków.

Cztery razy z rąk do rąk

Szanghaj (Pat). — Agencja chińska Central News donosi: Wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukau toczą się zacięte walki. Japończycy nieustannie atakują. Wojska chińskie z uporem przeciwstawiają się oddziałom japońskim niezwykle bogato wyposażonym technicznie. Ciężkie straty są po obu walczących stronach. O zaciekłości walk świadczy wymownie że miasto Jang-Kuan - Tung przechodziło 4 razy z rąk do rąk.

Przewaga wojsk chińskich?

Szanghaj (Pat). — Chińska agencja Central News potwierdza że wojska japońskie zaatakowały, przy poparciu artylerii i lotnictwa pozycje chińskie wzdłuż drogi Szanghaj — Wusung, O godz. 13-tej trwały walki, w których zaznaczyła się wyraźnie przewaga wojsk chińskich.

Chiny zwrócą się do Genewy

Szanghaj (Pat). — Według informacyj agencji chińskiej Central News rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Chiny zwrócą się do Ligi Narodów z protestem przeciw agresji Japonii.

Odpowiedź japońska na notę angielską

Tokio. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że odpowiedź japońska na notę brytyjską w sprawie incydentu z amb. Hugessenem została wczoraj doręczona. Odpowiedź ta ma — jak się zdaje — charakter prowizoryczny.

Zjazd „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy

W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd Niemców, zrzeszonych w „Deutsche Vereinigung" z całego terenu Rzeczypospolitej.

Według zapowiedzi organizatorów, zjazd delegatów „Deutsche Vereinigung" miał mieć charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny, wielka liczba uczestników zjazdu (przeszło 2000) świadczyła jednak o ogólnoniemieckim, na szeroką skalę zakrojonym zjeździe manifestacyjnym.

Zjazd odbył się w wielkiej sali Kleinerta, gdzie nastąpiło ukonstytuowanie się różnych sekcyj. Wygłoszono szereg przemówień i referatów. Wspólny obiad polowy („Eintopfgericht" spożyto w Domu Niemieckim. Dla uczestników zjazdu wyświetlany był specjalny niemiecki film propagandowy.

Zjazd zagaił dr. Hans Kohnert, który powołał na przewodniczącego p. Gero von Gersdorffa.

Przemówienia programowe wygłosili dr. Hans Kohnert, dr. Milbrandt i Heinze z Poznania.

Z powodu zjazdu delegatów „Deutsche Vereinigung" ruch w mieście był wzmożony i wszędzie słychać było mowę niemiecką.

Powstańcy rekwirują ładunki wojsk czerwonych

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi: Brytyjski statek „Burlington", wiozący 7.860 ton nafty z Batum do Kartageny, został zatrzymany przez powstańczy krążownik i odstawiony do Palmy na Majorce. Ładunek nafty uległ konfiskacie.

Kara śmierci dla trzech sowieckich kucharzy za nieświeżą wieprzowinę

Berlin (Pat). — Niemieckie biuro informacyjne donosi iż w Nowgorodzie skazano na śmierć „grupę kontrrewolucjonistów" za szereg aktów sabotażów w gospodarce rolnej. Ten sam dziennik donosi, że sąd wojskowy w Leningradzie skazał na śmierć trzech kucharzy, którzy w czasie ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej zatruli nieświeżą wieprzowiną 15-tu gości w restauracji.

Europa kredytuje Chinom 150 milionów funtów szterlingów

Londyn (PAT). Podróż chińskiego ministra finansów po Europie przyniosła — według „Star" — bardzo korzystne rezultaty. Dr. Kung według tych informacyj otrzymać miał przyrzyczenie kredytów w ogólnej wysokości 150 milionów funtów szt.

Praca dla bojowników o wolność

W Dzienniku Ustaw została już ogłoszona ustawa o zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość.

Ustawa ta ma niezwykle doniosłe znaczenie, bowiem wypełnia poważną lukę w naszym ustawodawstwie i normuje oraz zabezpiecza sytuację materialną tych, którzy w ofierze Ojczyźnie oddali wszystko, co mieli najlepszego, najdroższego, którzy ponad własną krew ponad własne życie cenili wyżej życie Ojczyzny.

Ustawa ta jakkolwiek przychodzi dość późno, to jednak nie zapóźno ażeby naprawić krzywdę najlepszym z lepszych Synów Ojczyzny.

— — — — — — — —

Już przed przeszło półtora rokiem — 13 stycznia 1936 — Prezydent Rzplitej dekretem ustalił pewne normy zaopatrzeń pieniężnych dla tych uczestników walk o niepodległość, którym za te walki został nadany Krzyż Niepodległości. Warunkiem było tu, aby dana osoba nie posiadała środków, zapewniających jej byt, by wykazała że przekroczyła 55-ty rok życia, a utraciła co najmniej 50% zdrowia.

Wchodząca obecnie w życie ustawa nie tylko podtrzymuje te postanowienia dekretu P. Prezydenta — ale ogromnie je rozszerza. Bo prócz posiadaczy Krzyża Niepodległości prawo do zaopatrzenia otrzymują również i odznaczeni Medalem Niepodległości, a też i ci wszyscy, którzy nie posiadając tych odznaczeń, zdołają udowodnić swe uczestnictwo w walkach niepodległościowych.

Nowa ustawa obejmując jeszcze szerszym zasięgiem zaopatrzenie niepodległościowców, którym podeszłe lata lub zrujnowane zdrowie nie dają więcej możności pracy, a więc źródeł utrzymania — uwzględnia również drugą kategorię uczestników walk o niepodległość: tych którzy są jeszcze zdatni do pracy, tych, którzy reprezentują twórcze i pozytywne walory w społeczeństwie i nie powinni być traktowani jako ludzie już „niepotrzebni“ jako ongi zasłużeni w walkach a dziś usunięci poza nawias świata pracy.

Celem nowej ustawy jest zapewnienie im godziwej pracy. I to na podstawie dwu przywilejów. Po pierwsze: przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, w państwowych i samorządowych przedsiębiorstwach mają mieć niepodległościowcy przy równych kwalifikacjach — pierwszeństwo. Po wtóre: każde przedsiębiorstwo, i każdy zakład pracy (bez względu na to czy jest to zakład państwowy, samorządowy czy też prywatny) ma obowiązek na każdych 33 pracowników zatrudnić jednego uczestnika walk o niepodległość.

Wreszcie nowa ustawa zapewnia niepodległościowcom — korzystającym z zaopatrzenia pieniężnego — również i prawo do leczenia na koszt państwa.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach nowa ustawa, która właśnie wchodzi w życie.

Potrzeba takiej ustawy nie jest chlubnym świadectwem dla świata pracodawczego w Polsce. Jakto? — obrusza się sumienie społeczne — czyżby trzeba było aż drogą prawodawczą wymuszać możliwości pracy i samowystarczalności gospodarczej, możliwości utrzymania rodzin i uchronienia przed zmorą głodu tych, którym zawdzięczamy wolność i własne państwo?

Niestety tak jest... Organizacje, skupiające tych, co na przestrzeni od r. 1905 do chwili wskrzeszenia niepodległości ofiarowali swe młode siły, swój trud i nierzadko swą krew — miałyby wiele do powiedzenia o smutnej doli ponurej starości weteranów walk niepodległościowych, o upokorzeniach i klęskach życiowych wielu spośród 20-letnich, pełnych sił i zapału ludzi, którzy na zew Komendanta ruszyli w bój. Dziś wprawdzie trud życia poorał ich twarze, a siwizna przyprósza ich skronie — ale przecież ci ludzie między 40-ką a 50-tką mogą jeszcze rzetelnie pracować, mogą właśnie służyć otoczeniu przykładem, że jak ongi byli dobrymi żołnierzami, tak teraz okażą się dobrymi pracownikami.

Czyż jest dopuszczalne, by ci spośród nich, którzy są zdolni i chcą pracować, popadali w otchłań nędzy, wiedli z konieczności żywot żebraczy, stawali się ciężarem filantropii, zgoła wobec nich niestosowanej i niepotrzebnej.

Trzeba więc aby nowa ustawa została w całej rozciągłości praktycznie zastosowana. Aby wszystkie władze ściśle przestrzegały dawania pierwszeństwa niepodległościowcom przy obsadzaniu stanowisk — i aby wszyscy przedsiębiorcy uznali konieczność zatrudnienia zdolnych do pracy niepodległościowców.

Nie jest ich przecież wielu... Wiemy, że wtedy, kiedy Józef Piłsudski tworzył kadry siły zbrojnej, otaczała Go tylko garść młodzieży... Więc żadne to poświęcenie ze strony fabrykanta, jeśli na 100 pracowników zatrudni... 3-ch zaledwie uczestników walk niepodległościowych.

Ale jeżeli wszyscy to uczynią — z pewnością nie będziemy świadkami upokarzającego i głęboko zawstydzającego widoku, że dawny bojownik o wolność wyciąga żebraczą rękę o wsparcie, by siebie i rodzinę uchronić przed głodem.

Nie chcemy tego ponurego widowiska! Steranemu już życiem dać musimy — zaopatrzenie, zdolnemu do pracy — właśnie pracę.

LIST Z ESTONII

Republika estońska kroczy po drodze równowagi gospodarczej i politycznej

(Korespondencja własna)

Tallin, we wrześniu 1937 r.

Dla regeneracji cery używaj
KAISER-BORAX
codziennie w wodzie do mycia

Pierwsze lata bytu niepodległej Estonii zaznaczyły się w życiu młodego państwa niebywałym rozkwitem.

Radykalna reforma rolna, bogate subwencje dla rolnictwa, tworzenie nowych i reorganizacja istniejących gałęzi przemysłu — wszystko to poczytywane było za zasługę parlamentu, którego powaga rosła wraz z zakresem nieograniczonej niemal władzy.

Prezydent Estonii Paets.

Ale — nadeszły lata gorsze, lata kryzysu. Rentowność gospodarstw rolnych, na których opiera się właściwie całość gospodarki estońskiej, spadła. Po trzynastu latach uwielbienia parlamentu — przyszła reakcja: — winą za kryzys obarczono parlament, jemu przypisując wszystko zło, jak poprzednio przypisywano mu zasługę za wszelaką szczęśliwość...

Zrodził się w Estonii silny ruch antyparlamentarny, na który zresztą nie bez wpływu pozostały pewne prądy dające się odczuwać w Europie. Zrodziła się tęsknota do silnej władzy, skoncentrowanej — o ile możności — w rękach jednego człowieka. Jak poprzednio w parlamencie, tak około roku 1933 upatrywano w Estonii ratunku i wyjścia z depresji ekonomicznej we władzy autorytatywnej. Te nastroje społeczeństwa oraz zręcznie przeprowadzona kampania antyparlamentarna sprawiły, że 1933 r. w głosowaniu powszechnym naród estoński olbrzymią większością głosów przyjął nową konstytucję, przelewającą wszystkie uprawnienia parlamentu w ręce Prezydenta Republiki.

Z jednej ostateczności przerzucono się w drugą. Instytucje demokratyczne bądź przestały istnieć, bądź przerodziły się w aparaturę czysto dekoracyjną. Propaganda, prowadzona nadal przez zwolenników ustroju autorytatywnego, czy wręcz dyktatorskiego, trwała nadal, wyradzając się nawet w próby dokonania zamachu stanu na rzecz żywiołów skrajnych, czerpiących wzory z zagranicy.

Szczęściem dla Estonii władza prezydenta Republiki znalazła się w doświadczonych rękach Konstantego Paetsa, znakomitego polityka, świadomego potrzeb i możliwości małego kraju rolniczego, umieszczonego pomiędzy morzem i krajem czerwonej dyktatury.

Konstanty Paets rozumiał, że demokracja bez hamulca wyradza się w nadużycia, zrozumiał jednak również niebezpieczeństwa, płynące dla Estonii z wcielenia w życie doktryn z przeciwnego bieguna.

Wraz z wodzem naczelnym armii estońskiej i bohaterem estońskich walk o niepodległość gen. J. Laidonerem, zdecydował się prezydent Konstanty Paets na szybkie i sprawne działanie.

Po nieudanym zamachu stanu „faszystów estońskich“ w dniu 8 grudnia 1935 r. — zawieszona została wszelka działalność stronnictw politycznych w Estonii. Prezydent Paets wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za rządy krajem. Wykorzystując swe szerokie uprawnienia konstytucyjne, przywrócił ład i spokój w kraju, po czym zadeklarował publicznie swój zamiar odbudowania rządów umiarkowanie demokratycznych w drodze nowej reformy ustrojowej. Czas przystąpienia do tej reformy uwarunkowany został przez prezydenta Paetsa uspokojeniem się umysłów i całkowitą normalizacją funkcyj aparatu rządowego.

Przyrzeczenia tego dotrzymał prezydent Paets ściśle. W grudniu 1936 r. odbyły się w Estonii wybory do Zgromadzenia Narodowego, którego zadania — ustalone przez naród estoński w drodze powszechnego referendum — przewidywały opracowanie nowej ustawy konstytucyjnej na podstawie wytycznych, zawartych w tymże referendum.

W dniu 18 lutego 1936 roku zebrało się Zgromadzenie Narodowe, ściślej konstytuanta estońska — i w dniu 28-ym lipca rb. przed sześciu tygodniami — uchwaliło nową konstytucję, mocą której Estonia rezygnuje z zasad autorytatywnych, przyjętych w 1933 roku, ale nie powraca bynajmniej do absolutyzmu parlamentarnego z 1920 roku.

Estonia pozostaje republiką, rządzoną na podstawie zasady suwerenności narod. Najwyższy autorytet państwowy spoczywa w narodzie, który wybiera co lat sześć prezydenta Republiki. Rządy sprawuje prezydent przy pomocy mianowanego przez siebie rządu i dwuizbowego parlamentu, wybieranego w drodze głosowania powszechnego na okres lat 5-ciu. Izba poselska składa się z 80-ciu posłów, a Izba wyższa, zwana Radą Narodową z 40-tu członków, z których 24-ch jest wybieranych przez samorządy terytorialne i zawodowe, 10-ciu jej członków powołuje prezydent Republiki, a pozostałych sześciu — to wódz naczelny armii estońskiej, głowy kościoła luterańskiego i prawosławnego, rektorzy uniwersytetu i politechniki oraz prezes banku emisyjnego. Rząd, mianowany przez prezydenta Republiki, jest odpowiedzialny przed parlamentem.

Nowa konstytucja wejdzie w życie w początku 1938 roku i pozwoli Estonii pod światłym przewodem Konstantego Paetsa na dalszy rozwój polityczny i gospodarczy po drodze równowagi, niezbędnej w obliczu geograficznego położenia kraju.

Konflikt czerwonego dyktatora z młodzieżą sowiecką

Pyrrusowe zwycięstwo Stalina nad młodzieżą sowiecką pierwszym krokiem do osamotnienia dyktatora na Kremlu

Stalin wytrzebił starych bolszewickich działaczy, współtowarzyszy prac Lenina.

Kiedy padły pierwsze salwy oddziału egzekucyjnego na Łubiance, wymierzone w pierwszą grupę starych bolszewików, mówiono z tego powodu, że niszcząc starych bolszewików, Stalin chce oprzeć się o młode pokolenie, wychowane już w szkole komunistycznej i że z tego młodego pokolenia dobierać będzie dyktator sowiecki swoich posłusznych i oddanych współpracowników. Ostatnie wydarzenia w Sowietach zaprzeczają ten interpretacji posunięć Stalina. Bo oto w dniu 29 sierpnia br. ogłosiły dzienniki sowieckie obszerną uchwałę czwartego posiedzenia plenarnego CK komunistycznego związku młodzieży, nazywanego w skrócie Komsomołem, a już sam tytuł tej uchwały jest wiele mówiący. Tytuł ten brzmi: „O pracy wrogów ludu w Komsomole“. A więc nie tylko odcinek starych bolszewików, lecz również sektor młodzieżowy jest opanowany przez żywioły opozycyjne, usiłujące zapalić młodzież sowiecką do walki przeciwko Stalinowi.

Z uchwały tej dowiadujemy się, że w Komsomole działała „banda trockistowsko-bucharinowskich faszystów, szpiegów, która przedostała się na kierujące stanowiska krajowych i rejonowych organizacyj a nawet do CK Komsomołu“.

Z dalszych wywodów uchwały dowiadujemy się, że również redakcja dziennika „Komsomolskaja Prawda“ opanowana była przez młodych opozycjonistów.

Na czym polegała istota tego ruchu młodej opozycji przeciwko Stalinowi? Jak się okazuje, młodzież sowiecka przeciwstawiała znaczenie roli Komsomołu w państwie sowieckim wszechwładzy stalinowskiej partii komunistycznej. Chodzi o to, że przedparu laty Stalin przeprowadził gruntowną reorganizację Komsomołu, pozbawiając go tych szerokich uprawnień w sowieckim życiu politycznym, jakie dawniej posiadał. Na tym też tle zrodził się wśród młodzieży sowieckiej ruch opozycyjny, usiłujący przywrócić dawne znaczenie i wpływy Komsomołu. Konflikt Stalina z młodzieżą wywołał olbrzymie wrażenie w Moskwie. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że młodzież ta jest wychowywana już po rewolucji październikowej i liczy obecnie od 18 do 25 lat, a więc jest najbardziej czynnym elementem w narodzie. To też zwolennicy Stalina usiłują zatuszować głęboki charakter tego konfliktu przez wysuwanie pospolitych zarzutów i oskarżeń pod adresem przewódców Komsomołu.

Czerwony dyktator w karykaturze.

Nie może być żadnej wątpliwości, że Stalin posiadając po swojej stronie potężny aparat GPU poskromił bunt młodzieży. Jest to jednak pyrrusowe zwycięstwo Stalina nad młodzieżą sowiecką, która doznała gorzkiego rozczarowania po dwóch piatiletkach, po wypaczeniu przez komunizm pierwiastka idealistycznego, po zniszczeniu podstaw życia rodzinnego. Fermenty wśród młodzieży nie wygasną nawet po zwycięstwie Stalina, będą one nadal niepokoić dyktatora sowieckiego osamotnionego na Kremlu. Zniszczył on bowiem starych bolszewików i nie zdobył młodych. W tym tkwi znaczenie dziejowe konfliktu Stalina z młodzieżą sowiecką.

Jak Niemcy powitają „Il Duce“

Uroczystości i rewie zaćmią dotychczasowe „pompy“ i parady

Berlin. — W Berlinie czynione są już przygotowania, aby przybywającego do stolicy Trzeciej Rzeszy Mussoliniego przywitać jak najokazalej. Techniczne przygotowania mają zaćmić wszystko, co kiedykolwiek do tej pory czyniono w związku z przyjęciami głów koronowanych. Przygotowuje się np. dziesięć tysięcy flag włoskich, które zdobić będą „drogę triumfalną“ w Berlinie. Emblematy hitlerowskie naprzemian z faszystowskimi zdobić będą gmachy i maszty sztandarowe. Dwa tysiące muzykantów orkiestr wojskowych odbywa próby do wielkiego koncertu, który odbędzie się na stadionie olimpijskim. Na autostradzie Berlin—Szczecin odbędzie się olbrzymia rewia wojsk zmotoryzowanych.

Na marginesie „Tygodnia przeciwpożarowego"

Za 155 milionów zł spaliło się budynków w roku 1935

Mobilizujmy społeczeństwo przeciwko „czerwonemu kurowi"

Obecnie mamy **„Tydzień Obrony Przeciwpożarowej"**. Tydzień ten ma skierować uwagę społeczeństwa na jedno z poważnych źródeł strat materialnych, które ponosi społeczeństwo.

Wartość ubezpieczeniowa spalonych budynków w r. 1935 wynosiła 154 i pół miliona złotych.

Zarówno rozmiary klęski, jak i szkody, przez nią wyrządzone budzą poważne refleksje i zmuszają do głębokiego zastanowienia.

Bezsprzecznie strażnictwo pożarowe czyni w Polsce postępy. Znów o tym świadczy wymowa cyfr. Gdy bowiem w roku 1930 mieliśmy tylko 8786 ochotniczych straży pożarnych, to w roku 1936 ilość ich wzrosła do 12357. Członków straży w 1930 mieliśmy 215.000, w roku 1936 już 303.000. Wzrósł też i sprzęt strażacki. W roku 1930 straże pożarne rozporządzały tylko 276 samochodami, 397 motopompami i 10.356 sikawkami ręcznymi — w roku 1936 natomiast już 654 samochodami, 1272 motopompami i 14.044 sikawkami ręcznymi.

Mimo to — jak świadczy wzrastająca wciąż ilość pożarów i suma strat — ten wzrost członków straży i sprzętu widocznie nie odpowiada jeszcze potrzebom, skoro nie jest w stanie opanować katastrof, ani zmniejszyć tych olbrzymich strat, jakie wyrządza u nas żywioł ognia.

Bo spopielenie w ciągu roku przeszło 90 tysięcy budynków i strawienie przez ogień wartości, sięgającej rocznie przeszło 150 mil. złotych — to klęska żywiołowa, nad którą nie sposób przejść obojętnie do porządku...

Skądże wciąż jeszcze ta masowość pożarów? Zwłaszcza na wsi?

Składa się na to szereg przyczyn. Po pierwsze: skupienie budynków. Nasza wieś jest przeważnie tak rozplanowana, że w razie pożaru ułatwia przerzucanie się ognia i utrudnia ratunek. Zachowanie przepisowej odległości w zabudowaniach jest skutecznym środkiem ochronnym — i trzeba na to bezwzględny kłaść nacisk, przestrzegając wszędzie przepisów budowlanych i właściwego rozplanowania nowopowstających zabudowań na wsi.

Po wtóre: strzechy, kryte słomą, sprzyjają wielce masowym pożarom. Trzeba z całą konsekwencją dążyć do unowocześnienia wsi, wypowiedzieć walkę słomianej strzesze, a spowodować jak najwydatniejsze stosowanie dachówki wypalanej, blachy, papy i innych ogniotrwałych materiałów.

Po trzecie: brak wody. Niestety w większości naszych wsi nie ma zbiorników wody odpowiednich do gaszenia większych pożarów. Nie ma też odpowiedniej ilości beczek i wiader do tłumienia pożaru w zarodku.

Po czwarte: brak straży pożarnych, niedostateczne ich wyposażenie w sprzęt i środki lokomocji. Obecna ilość ochotniczych straży pożarnych i posiadany przez nie sprzęt są niewystarczające — wymagają powiększenia i uzupełnienia.

Zagadnienie obrony przeciwpożarowej nie jest tylko kwestią społeczną i gospodarczą. W nowoczesnym państwie stanowi zarazem bardzo doniosły problem, łączący się ściśle z zagadnieniem obrony państwa. Józef Piłsudski powiedział kiedyś: „siostrzycą armii jest straż pożarna". Słowa te trafiają w sedno rzeczy. W nowoczesnej wojnie ogień ma ogromne zastosowanie, jako środek niszczenia ośrodków przemysłowych, stacyj kolejowych, magazynów, jako sposób wywarcia presji moralnej na ludność na tyłach.

W tych warunkach należyte usprawnienie organizacji obrony przeciwpożarowej nabiera ogromnego znaczenia.

To też minęły już czasy, kiedy obroną przeciwpożarową w mieście, miasteczku, osiedlu czy gminie wiejskiej zajmowała się tylko garstka „strażaków". Dziś na tym odcinku trzeba skupić o wiele liczniejsze siły i o wiele poważniejsze zasoby w sprzęcie i środkach lokomocji.

Pamiętajmy: rocznie w Polsce idzie z dymem 90.000 budowli, a ogień trawi dobytek ludzki wartości przeszło 150 milionów złotych! Jest to poważnym memento, z którego wysnuć trzeba realne i praktyczne wnioski. Szczególniej, że pożarnictwo i zagadnienie bezpieczeństwa i obrony państwa łączą się tak ściśle.

To musimy sobie wszyscy uświadomić — a zarazem wysnuć praktyczne konsekwencje.

Woda Czerniewicka

jest zalecana przez najznakomitszych lekarzy

CZERNIEWICE ZDRÓJ

poczta Toruń II tel. Toruń 14-34

5605

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Rozwiązania Stron. Ludowego

domagają się posłowie małopolscy

Warszawa. — Na konferencji posłów i senatorów z Małopolski, która odbyła się w dniu 1 bm., kilku posłów wyraziło swoją opinię, że w związku z akcją, jaką prowadziło Stronnictwo Ludowe, które spowodowało znane już wszystkim wypadki, należałoby je rozwiązać. Większość jednak obecnych, bądź to przeciwstawiła się tej koncepcji, bądź też nie ujawniła swego stanowiska w tej sprawie.

Ponad 200 tysięcy złotych zebrał Śląsk na szkolnictwo polskie za granicą

Katowice PAT. Odbyło się likwidacyjne zebranie śląskiego obywatelskiego komitetu Pomocy Polakom Zagranicą i uczącej się młodzieży śląskiej, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego woj. Grażyńskiego ks. biskup Adamski. Ogółem do dnia 31 ub. m. zebrano zł. 223.097.03.

Po dyskusji uchwalono 50 procent zebranej sumy przydzielić dla funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, a 50 procent na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży.

Na co służy Niemcom miliard min. Schachta?

Targi w Lipsku odsłaniają kulisy eksportu niemieckiej „taniochy"

Na tegorocznej „Leipziger Meese" nowości nie wiele. Chyba w dziale włókienniczym, gdzie prym trzyma I. G. Farbenindustrie. Wystąpiły one z nowym rodzajem tkaniny wełnianej i bawełnianej (sztucznej) zupełnie odpornej na mole. Również wystawili płyn „demolujący" prawdziwą wełnę. Poza tym nieco nowości w dziale galanterii i kosmetyczno - perfumeryjnym. Ale tu trzeba dodać, że jednak brak surowców musi nieco obniżyć gatunek. Tłuszcz mineralny, pochodzący z przeróbki węgla, nie zastąpi tłuszczów zwierzęcych i roślinnych.

Ciekawa jest kwestia cen towarów przeznaczonych na eksport. Niech to zilustruje taki przykład. Przenośna maszyna do pisania kosztuje w Niemczech w detalu **M 234.** Cena tej maszyny w hurcie w Niemczech wynosi **M 147.** A cena eksportowa do Polski przy warunku płacenia w dewizach wynosi tylko **M 76.** — Oczywiście fabrykant otrzymuje w tym wypadku premię eksportową, która prawdopodobnie równa się różnicy pomiędzy ceną hurtową a eksportową. Może nieco mniej, bo rząd ma środki zmuszania fabrykantów do eksportowania pewnej ilości nawet bez zarobku.

Widać teraz, na co idzie ten miliard funduszu eksportowego, który z takim trudem w przyszłym roku wywalczył dr. Schacht.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **W POLSCE** bawiła w ostatnich dniach wycieczka angielska w której wzięło udział kilkanaście osób z pośród angielskiej inteligencji zawodowej. Jest to piąta wycieczka w tym sezonie, zorganizowana przez londyński oddział Orbisu.

— **DYREKCJA POLICJI W CHORZOWIE** ukarała 19 członków Obozu Wszechpolskiego, którzy w dniu 3 maja zjawili się w mundurach i z mieczykami podczas pochodu, na grzywnę w wysokości 30 złotych. Sąd Okręgowy w Chorzowie zniżył wymiar kary do 10 złotych.

— **POZA ARESZTOWANYM** w okresie trwania strajku chłopskiego ziemianinem Drohojowskim z pow. jarosławskiego, aresztowano ostatnio p. Stefana Turnaua.

— **W NOWOGRÓDKU** zwrócił się tamtejszy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego do p. Mowszowicza z propozycją wynajęcia lokalu na bursę dla uczniów rzemieślniczych. Gdy miało dojść już do podpisania kontraktu, żona p. Mowszowicza oświadczyła, że miejscowy kahał zabronił wynająć lokalu na bursę.

— **REDAKCJA „PIASTA"** wniosła na ręce wojewody krakowskiego oraz prokuratora zażalenie, prosząc o cofnięcie zarządzenia opieczętowania lokalu wydawnictwa.

— **W DNIU 3 BM.** wyjechała z Gdyni do Ameryki wycieczka 130 Polaków z Ameryki, członków Związku Narodowego Polskiego. Goście bawili w Polsce przez kilka tygodni i zwiedzili wszystkie większe ośrodki naszego kraju.

— **SZEREG CZOŁOWYCH OSOBISTOŚCI w POLSCE** oraz parlamentarzystów otrzymało zaproszenie na t. zw. „Dni partyjne" w Norymbergii. Zaproszenie takie nadeszło m. in. do gen. Góreckiego, pos. Hutten-Czapskiego, senatora Bispinga.

— **W DNIU 2 BM. ULEGŁY KONFISKACIE:** Głos Narodu w Krakowie, Dziennik Poznański w Poznaniu, Kurier Bydgoski i Dziennik Bydgoski w Bydgoszczy, Obrona Ludu w Toruniu.

— **W GOŚCIERADZU** pod Koronowem spłonęły w nocy z 1 na 2 bm. zabudowania w zagrodzie posła Dudzińskiego. Policja państwowa aresztowała podpalacza którym okazał się wydalony za złe prowadzenie się robotnik rolny.

— **NA DZIEŃ 19 BM.** został zwołany do Łucka zjazd działaczy społecznych, pracujących na terenie wsi województwa wołyńskiego. Zjazd zwołuje Organizacja Wiejska Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z zagranicy

— **PO PRZYBYCIU** jeszcze jednego batalionu kolonialnych wojsk francuskich do Szanghaju, oddziały francuskie liczą obecnie 2000 ludzi.

— **PLAN ROZBUDOWY LOTNICTWA WOJSKOWEGO** w Australii przewiduje organizację 17 eskadr, liczących łącznie 204 samolotów. Część aparatów będzie zakupiona w Anglii, część zostanie wyprodukowana w krajowych zakładach.

— **W PRUSACH WSCHODNICH** zanotowano ostatnio szereg większych pożarów, które wyrządziły znaczne szkody. W Berghof spaliła się stodoła z 4000 ctr. zboża, w Pabbeln również stodoła z 1000 ctr., w Damerau stodoła i zabudowania gospodarskie.

— **W WIEDNIU** powstał instytut, mający za zadanie obronę miasta przed atakiem gazowym i lotniczym. Jako jedną z głównych spraw wysunięto zagadnienie ochrony żywności przed zniszczeniem gazami.

— **PREZYDIUM POLICJI W GLIWICACH** wydało zarządzenie, aby zamknięto 20 kawiarń w okręgu przemysłowym, których właścicielami są żydzi. Podobne zarządzenia zostały wydane w Opolu i Raciborzu. — Jako powód zamknięcia podaje się duże braki higieniczne.

Szkoła powszechna za pół miliona stanęła na Śląsku

Odbyło się w Rydułtowach poświęcenie nowowybudowanej szkoły powszechnej im. wojewody Grażyńskiego. Koszta budowy szkoły wyniosły 500.000 zł. Szkoła posiada 16 sal szkolnych, salę gimnastyczną, gabinety fizyczne i przyrodniczy, sale rysunkowe itd. Szkoła pomieści 580 dzieci.

10.000 Polaków zwiedziło wystawę paryską

Jak informuje agencja prasowa „Kabel", w okresie od 15 maja do 1 września b. r. ogólna ilość osób, które wyjechały z Warszawy na Międzynarodową Wystawę do Paryża, dochodzi do 10.000. Jeżeli chodzi o resztę Polski, to cyfry wyjezdnych są już znacznie mniejsze i w sumie nie osiągają wysokości kontyngentu zwiedzających, dostarczonego wystawie paryskiej przez Warszawę.

Zniżki kolejowe na Ziemie Wschodnie jeszcze do 30 bm.

Rozległe tereny Ziem Wschodnich są obszarem bardzo słabo jeszcze wykorzystywanym dla celów turystycznych. Przełamanie dotychczasowej niechęci, czy też niedostatecznego zainteresowania się tymi terenami umożliwiły tegoroczne zniżki kolejowe na Ziemi Wschodnie. Wypada przypomnieć, że zniżki te, w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej obowiązywać będą jeszcze do 30 bm.

Gospodarzu

Nie martw się, tucz szybko świnie na Centralinie Michałowskiego, nie stracisz, się wzbogacisz. Żądać w aptekach, drogeriach, w spółdzielniach roln., gdzie nie ma wysyła:

Centralina, Poznań

Dworkowa 9. 5816

Za zal. 2½ kg. za 4.50 i 5 kg. za 8 zł.

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Prasa niemiecka w Polsce

Niezwykle interesujące zestawienie cyfr nakładów pism niemieckich w Polsce podaje Polska Zachodnia:

Oto dane:

„Katowicerka" wychodzi w 8.000 egz. zemplarzy.

Chorzowski „Oberschlesischer Kurier" ma 10.000 egz., dodatkowo 500 egz. na „przelewkę" bielską.

Bielska „Schlesische Zeitung" — 1,200 egzemplarzy.

„Der Aufbruch" p. Wiesnera — 4000 egzemplarzy.

„Ostdeutsche Morgenpost" w dwu wydaniach: gliwickim i katowickim — 4.000 egzemplarzy.

„Der Oberschlesische Wanderer", również w dwu wydaniach: gliwickim i katowickim — 2.000 egz.

„Der General Anzeiger" z siedzibą w Raciborzu i przeznaczeniem u nas dla Rybnika — 300 egz.

Razem: 34.500 egzemplarzy.

Ale to mało. Na Śląsku polskim wychodzi 8 czasopism niemieckich, wydawanych po kilka razy w tygodniu i raz tygodniowo. Mają one razem 18.000 egzemplarzy nakładu. Wychodzi także 13 miesięczników i innych periodyków, w ogólnym nakładzie — 10.000 egzemplarzy.

To jeszcze nie jest wszystko. Ciągnijmy dalej: Z za kordonu przychodzi do nas codziennie, co tydzień i co miesiąc cała masa wydawnictw niemieckich, które są swobodnie, niekiedy z większą swobodą niż w Niemczech, sprzedawane w miastach śląskich. Wystarczy, gdy podamy, że tygodnik „Die Woche", wydawany przez zdeklarowanego wroga Polski, geheimrata Hugenberga wywozi z Polski około 750.000 złotych rocznie!

To wszystko jest żywa propaganda hitlerowska na Śląsku".

Na Śląsku Opolskim mieszka 700.000 Polaków — i posiadają tylko jedno pismo: „Nowiny Codzienne".

Identyczne podobieństwa występują przy porównaniu sytuacji Polaków w Prusach Wschodnich czy w t. zw. prowincji nadgranicznej (Grenzmark) oraz sytuacji Niemców w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Przy cierpieniach nerek, schorzeniach dróg moczowych, pęcherza moczowego i kiszki stolcowej, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** łagodzi gwałtowne boleści przy wypróżnieniu wywierając jednocześnie dobroczynny wpływ na prawidłową przemianę materii. Zalecana przez lekarzy.

Upadek rzemiosła polskiego

Ukazało się sprawozdanie Lubelskiej Izby Rzemieślniczej z ciekawą statystyką, ilustrującą stopień zażydzenia rzemiosła na terenie województwa lubelskiego.

„Rzemieślniczych warsztatów — głosi sprawozdanie — mamy ogółem 45.242, w tym zakładów istniejących legalnie, na podstawie kart rzemieślniczych 33.454, zakładów zaś nielegalnych, bez kart rzemieślniczych 11.788. Na ogólną ilość 45.242 zakładów rzemieślniczych w województwie mamy 25.556 warsztatów polskich i 10.686 warsztatów żydowskich.

Zdawałoby się więc, że mamy jeszcze w rzemiośle jaką taką przewagę, wyrażającą się skromnym stosunkiem 25 do 19. Ale przewaga ta jest iluzoryczna.

Gdy bowiem rozpatrzymy nasz stan posiadania wedle warsztatów, wykupujących świadectwa przemysłowe, więc przedstawiających pewną siłę gospodarczą, okazuje się, że takich warsztatów jest na terenie Izby tylko 12168, w tym zaś żydowskich aż 7933, polskich zaś tylko 4235. Wynika z tego niezbicie, że polskie rzemiosło zepchnięte zostało przez Żydów na dno nędzy, że niemal 2/3 większych warsztatów pozostaje w rękach żydowskich, rzemiosło polskie stanowi zaś w większości warstwę społeczną, zdobywającą chleb codzienny wysiłkiem własnych rąk, bez pomocy sił najemnych.

Na Pomorzu tak jeszcze źle w rzemiośle nie jest, ale czyż te cyfry z terenu lubelskiego nie są dla nas ostrzegającym „memento".

(—ski)

Z życia OZN w Krakowie i Łodzi

Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, opartą o dobrą wolę dobrych Polaków

Z przemówienia sen. gen. Andrzeja Galicy na Okręg. Zjeździe Organizacji OZN w Krakowie

Kraków, we wrześniu.

Koledzy!

Witając Was w imieniu Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adama Koca, zdaję sobie w całej pełni sprawę, w jak trudnej chwili podejmujecie pracę nad wprowadzeniem w życie celów Obozu na wsi województwa krakowskiego.

Jeszcze świeże są echa wypadków, jakie się tutaj rozegrały, wywołując uczucie głębokiej troski w duszy każdego działacza szczerze oddanego wsi i chcącego rzetelnie pracować nad poprawą jej losu.

Niegodziwie nadużyte hasło rzekomej walki o prawa chłopskie było w ich ustach wyłącznie tylko pokrywką dla własnych celów politycznych, nic z wsią, ani z jej dobrem nie mających wspólnego.

Przywódcy partyjni, organizując strajk dla swych egoistycznych celów politycznych nie zawahali się wiejskim umysłom podszepnąć niegodnej chłopskiego honoru, metody terroru i gwałtu względem ludzi, co na wsi chcą nie politykierstwa, krzykactwa i bratobójczych waśni, ale spokoju, pracy i chleba.

Wobec krwi chłopskiej, jaka się w następstwie tej zbrodniczej agitacji polała, żadnemu z nich nie pomogą dzisiaj wykrętne próby zrzucania z siebie odpowiedzialności, ani tłumaczenia, iż ruch na wsi małopolskiej przeszedł ponad ich głowami. Kto sieje nienawiść, ten zbiera odpowiednie jej owoce. Z ich to posiewu polała się krew.

Dziś, po tych ciężkich wstrząsach, wieś małopolska ma wrócić do spokoju i równowagi. Musi to być dokonane jak najśpieszniej i jak najrozumniej.

Chwila niełatwa. Niemniej jednak wykonać je trzeba. Zbyt drogą nam, jako Obozowi, jest sprawa dźwignięcia wsi i budowania jej lepszego Jutra, by minione wypadki budzić w nas miały tylko uczucie przygnębienia i smutku. Zbyt drogą sercu każdego Polaka jest Ziemia Krakowska, by można było pozwolić na plądrowanie jej nadal wywrotowymi ruchami. Z niej wyszedł czyn, realizujący marzenia całych pokoleń i zamierzenia polityczne całego życia Nieśmiertelnego Marszałka Piłsudskiego. — Czyn, który tak wybitnie poparła ludność tej Ziemi, a który zaskoczył wszystkich mędrkujących i mącących życie Narodu polityków i dał Polsce Niepodległość.

Musicie koledzy iść na obolałą wieś ze słowem uspokojenia, pojednania i jednoczenia umysłów z wiarą w trzeźwy rozsądek i państwowy instynkt naszego ludu, nie lękając się żadnych przeszkód, ani prób przeciwdziałania.

Hasłem tym jest obrona Polski, — wspólnego dobra wszystkich Polaków. Trafi ono nie tylko do rozumów, ale i do serc wiejskich. Te umysły i serca pojmą i odczują, że obrona Polski to nie tylko konieczny podatek krwi i mienia w czasie wojny, ale i dbałość o swój lepszy los, o swe gospodarcze, społeczne i kulturalne dorobki, wzmagające siły własne i siłę państwa.

Realizowane przez nasz Obóz hasło obrony Polski wymaga wydźwignięcia włościan do roli należnej im w państwie. Droga ku temu wiedzie nie przez podpalanie domostw sąsiadów, niszczenie ich sadów, czy zbiorów nie przez krzykliwe, obłudne hasła polityczne, ale przez wytrwały, żmudny, zbiorowy trud, wspólny i zgodny wysiłek, zmierzający świadomie ku gospodarczemu i kulturalnemu podnoszeniu całości gospodarki narodowej.

Racjonalne i systematyczne wprowadzenie w życie reformy rolnej przez właściwie stosowaną parcelację, przez melioracje i komasację chłopskich gruntów, przez niedopuszczanie do wytwarzania się niezdolnych do życia, karłowatych nędzot gospodarczych, przez udostępnianie chłopu kredytów na spłaty rodzinne, stwarzanie taniej hipoteki gruntowej i wielu innych podobnych działań, oto zadania, wykonanie których Obóz nasz wziął na siebie.

Najważniejszą jednak dziedziną działań jest ścisła współpraca wsi z miastami, które przez własne rozbudowywanie i przez rozwój swego życia w kierunku przemysłowym rękodzielniczym i kupieckim winny stawać się naturalnymi ujściami dla odpływu bezrobotnych rąk z przeludnionej wsi.

Działania wasze w ramach komórek organizowanych Obozu Zjednoczenia Narodowego muszą sięgać do wszystkich możliwości użycia każdej uczciwej jednostki wiejskiej we wspólnej pracy nad dźwiganiem wsi, jako olbrzymiego składnika państwa, które na nim, na jego losie, dobrobycie, kulturze i obywatelskim poczuciu oparło swą siłę.

Budujemy Polskę ludową demokratyczną, daleką od totalizmów, opartą o państwowy instynkt i o dobrą wolę dobrych Polaków. Dążyć też będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Na tle tych zajść, które się tu rozegrały, a których nieszczęsna pamięć winna jak najrychlej zniknąć w zapomnieniu, wyciągamy rękę do zgody do wszystkich rozumnych i uczciwych chłopów, którzy pojęli, że tylko we wspólnej pracy leży ich siła.

Wierzę, że na tej drogiej nam wszystkim Ziemi Krakowskiej, skąd wyszedł wiekopomny Czyn spoczywającego na Wawelu genialnego Wodza Narodu i Twórcy Odrodzonego Polskiego Państwa, pod wpływem waszej pracy, koledzy, nastąpi pojednanie i spokój, tak konieczny dla wewnętrznego życia budującej się Polski.

Obóz Zjednoczenia Narodowego łączy wolność polityczną z zasadą autorytetu władzy

Z przemówienia delegata Sztabu OZN M. Browińskiego w Łodzi

Łódź, we wrześniu.

Na niedzielnym dorocznym walnym zjeździe okręgu wojewódzkiego federacji PZOO na zaproszenie zarządu wojewódzkiego federacji, delegat sztabu OZN. p. Michał Browiński wygłosił następujące przemówienie:

„Geneza Obozu Zjednoczenia Narodowego leży w tym okresie, gdy przed wojną dojrzała w Polsce świadomość narodowa i przekonanie, że państwo jest jedyną formą życia narodu.

Ideologię państwowości podjął jedynie Józef Piłsudski, wnosząc do ogólnego polskiego programu politycznego potrzebę stworzenia funkcji obronnej. Przez udział w wojnie uzasadnił politycznie Piłsudski tę zasadę, a co najważniejsze — ugruntował ją jako czynnik emocjonalny w psychice narodu.

Naszkicowszy rolę ujemną, jaką odegrały przedwojenne stronnictwa w życiu państwa polskiego, mówca poświęca uwagę grupie najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, która obowiązana była do stworzenia nowej organizacji politycznej. Nie było to łatwym. Należało uwzględnić: zagadnienie narodowościowe, ponieważ Polska posiada ok. 30 procent narodowości obcych. 2) istnienie kwestii socjalnych na wsi i miastach, 3) małą intensywność naszego życia społecznego — trzeba było uwzględnić, że jedyne hasło o pewnym dynamiźmie — nacjonalizm, upowszechniało się w Polsce. Nie można wreszcie było sięgać do wzorów sąsiednich, opartych czy to o indywidualizm, czy totalizm — obcych duchowi polskiemu i nieprzyswojonych polskiej psychice.

Organizacja obozu przyjęła zasadę narodową, a w dziedzinie społecznej i ekonomicznej program dość radykalny. Obóz dąży do połączenia zasady wolności politycznej z zasadą autorytetu władzy, do tego co nazwał płk. Koc — demokracją kierowaną.

Obóz Zjednoczenia Narodowego mając ambicję ruchu politycznego, — nie będzie tworzyć doktryn a tylko zasady polityczne, które będą punktem wyjścia dla jego działań.

W tym szukaniu planu natknął się Obóz Zjednoczenia Narodowego na widma przeszłości. Ostatnie wypadki polityczne stanęły w poprzek akcji konsolidacyjnej OZN. Nastąpiło ożywienie działalności i dążenia konsolidacyjne po lewej stronie. Obóz liczył się z tym, że będzie musiał te dążenia neutralizować i będzie je neutralizował.

Zdajemy sobie sprawę, że nikt poza Obozem Zjednoczenia Narodowego nie wnosi żadnych nowych idei politycznych, w imię których mógłby sięgać po władzę.

Skonsolidowanie frontu ludowego wywołałoby reakcję po prawej stronie i wytworzyłoby sytuację nieprzejednanej walki z nieobliczalnymi konsekwencjami, a doprowadzić by mogło do hiszpanizacji kraju.

Polskę nie stać na wojnę domową, a nawet na silniejszy wstrząs.

Żaden z czynników dążących do stworzenia bloku stronnictw poza OZN nie reprezentuje nowej idei twórczej.

Za najaktualniejsze rzeczywiste problemy społeczne OZN uznaje konieczność przebudowy społecznej, uznaje prawa świata pracy do odpowiedzialności za państwo, uznaje konieczność przyspieszenia reform agrarnych, aby podnieść kulturę chłopa i uaktywnić gospodarczo wieś. Obóz stoi na stanowisku spolszczenia miast, przemysłu i kupiectwa.

Na gruncie ustrojowym dokonano pewnej przesady. Zanadto pognębiono parlamentaryzm. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój państwa polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu. W tym przeświadczeniu OZN przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, idącej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu.

Wierzymy, że przy pozyskaniu wszystkich tych grup polskiego społeczeństwa, które mają tendencje dośrodkowe — program Obozu Zjednoczenia Narodowego będzie zrealizowany.

Kongres kapelanów wojskowych z czasów wojny światowej w Wiedniu

W Wiedniu odbył się ostatnio kongres wszystkich duchownych, którzy brali udział w wojnie światowej. Zdjęcie nasze przedstawia francuskich księży w momencie defilady na jednej z ulic Wiednia przed kardynałami Lienart (Lille) i Innitzerem (Wiedeń).

Emocjonujący pokaz skoków na spadochronach pod Warszawą

Z zapartym oddechem tysiące oczu i lornetek obserwowało skok 17-letniej pilotki z aeroklubu warszawskiego

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, we wrześniu

Zbiorowe skoki ze samolotów za pomocą spadochronów zostały zapoczątkowane przed pięcioma laty. W ten sposób spadochron, który dotychczas był jedynie czynnikiem bezpieczeństwa w razie wypadków samolotowych — stał się szkołą odwagi i propagandy brawury lotniczej. Masowe skoki na spadochronach stosowane w Rosji Sowieckiej i Niemczech przez dłuższy czas były terenem doświadczalnym dla przyszłych działań wojennych i miały dowieść możliwości desantu liczniejszych oddziałów na tyłach frontu nieprzyjacielskiego. Próby te, zakrojone na większą skalę doprowadzały do wielkich zbiorowych skoków, w których udział brało na manewrach około 500 osób, uzbrojonych w karabiny maszynowe i lekkie składane armaty. Taktyczne doświadczenia nie wykazały jednak celowości masowego zastosowania desantu samolotowego w większych operacjach wojennych, mimo to jednak „spadochroniarstwo" zaczęło się rozwijać coraz bardziej, nabierając stopniowo walorów ogólno - sportowych. W Polsce zastosowano je wśród szerszych warstw społeczeństwa dopiero przed dwoma laty, popularyzując tę nową dziedzinę wychowania sportowego na licznych wystawach i imprezach, za pomocą tak zwanych wież spadochronowych.

W ostatnią niedzielę mieszkańcy Warszawy byli świadkami zapoczątkowania tej dziedziny sportu już na znacznie szerszą, europejską skalę. Oto sześćdziesięciu uczestników kursu spadochronowego dokonało zbiorowego desantu na polach Wieliszewa pod Legionowem Warszawskim. Już od wczesnego rana na teren zapowiedzianych skoków przybyło z Warszawy specjalnymi pociągami kilkadziesiąt tysięcy osób. Poza wsią otoczoną lasami, na wielkim polu obsianym łubinem, miały się odbyć masowe skoki.

Około godziny 11 od strony Warszawy nadlatuje dziesięcio osobowy Fokier. W chwili gdy znajduje się nad wyznaczonym polem, na wysokości około 800 metrów wykwita sześć białych obłoczków — to próba wstępna przed masowym skokiem. W chwilę po tym, zebranych dolatuje głuchy szum warczących motorów. Wyciągniętym kluczem leci sześć potężnych Fokierów. Gdy samoloty zbliżają się do wyłożonych na polu łubinowym płacht, od lecącego klucza odrywają się dwa czarne punkciki — to znak do masowego skoku. Z zapartym oddechem tysiące oczu i lornetek wznosi się ku górze. Chwila krótkiej, lecz jakże wielkiej emocji. Uprzytamniają sobie wszyscy doskonale, że właśnie w tym momencie, tam na górze, na sześciu lecących maszynach, po dziesięciu ludzi w każdej, stoi szykując się do skoku przed otwartymi drzwiczkami. Każdy trzyma rękę na chwycie do spadochronu. Krótki znak instruktora, już cofnąć się nie można, nie mogą teraz zawieść nerwy ani odwaga. Jak gruszki jeden bezpośrednio po drugim wyskakują młodzi absolwenci kursu spadochronowego, a wśród nich dwie niewiasty z których jedna, pilotka aeroklubu warszawskiego, Kozierska liczy zaledwie 17 lat.... Klucz samolotów przelatuje szybko na północ, a niebo pokrywa się tymczasem jasną chmurą samolotów. Zebranych w pewnej chwili przejmuje dreszcz — od zastygłego w powietrzu obłoku białych spadochronów, odrywają się dwa czarne punkty i lecą bezwładnie z zawrotną szybkością ku ziemi. Lecz już za chwilę z tysiącznych piersi wydobywa się oddech ulgi — spadochrony rozwijają się tuż nad ziemią. Jak się później dowiedzieliśmy — śmiałymi skoczkami byli wytrawni instruktorzy, którzy w ten sposób zademonstrowali swą wielką odwagę i opanowanie skoku spadochronowego. Po upływie ok. 2 minut na ziemię opadają zwolna pierwsi skoczkowie. Lądowanie odbywa się zupełnie szczęśliwie, jedynie jeden z uczestników, zniesiony wiatrem, wylądował na dachu jednopiętrowego domu skąd później spadł na ziemię i uległ lekkim obrażeniom.

Popis skończony. Publiczność zwolna się rozchodzi, wynosząc wrażenie bardzo krótkiej lecz silnej emocji. Skoczkowie tymczasem zwijają swe spadochrony i zwolna, ściągają na zbiórkę — twarze ich promieniują radością i szlachetną dumą.

J. Ch.

Liceum Humanistyczne

Zgrom. SS. Zmartwychwstania P-go w Wejherowie

z prawami Szkół Państwowych

Dyrekcja zawiadamia, że przyjmuje zapisy do Liceum

do 15 września

Przy Zakładzie internat na warunkach przystępnych. 6115 M

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

53)

Powieść

Dookoła nich panowała noc, ale on nie zauważył jej wcale. Oczy miał przecież jeszcze pełne tęczowego blasku, który zajaśniał pod wodą w chwili, kiedy gasł promień latarki. Och, tak! Teraz nie miał już żadnej wątpliwości. To nie było złudzenie. To nie była fata morgana. Jeszcze w tej chwili miał przed oczami te beczki z wysypującymi się złotymi monetami i tę zamczystą skrzynię, które dzięki jakiemuś nieznanemu prawu natury widział już raz przedtem w świetlistym kręgu promieni latarki ponad wodami jeziora.

Otrzeźwił go cichy, podobny do jęku, okrzyk Anki:

— O, Boże, co my teraz poczniemy!

Głos dziewczyny zresztą przypomniał mu tylko o jej obecności. Na stratę latarki na razie nie zwrócił żadnej uwagi.

— Czy pani widziała? — zapytał półprzytomnie.

— Co miałam widzieć? — zabrzmiał płaczliwy głos. — Przecież latarka utonęła. Tu jest ciemno jak w grobie. O, mój Boże! Gdyby chociaż udało się cało powrócić...

Alfred oprzytomniał ostatecznie i poczuł nagły dreszcz zgrozy. Istotnie, położenie nie było do pozazdroszczenia. Znajdowali się przecież w głębi podziemia, do którego dostali się poprzez prawdziwy labirynt załomów i zakrętów, ciasnych korytarzy i stromych stopni, z których jedne wiodły pod górę, a inne w dół. Zawiłości tego przejścia, prowadzącego do legendarnych lochów, sprawiły, że na drogę musieli zużyć godzinę, a może nawet więcej. Ale wtedy mieli latarkę. Ileż czasu będą musieli zużyć, aby się stąd wydostać po omacku? Rozgniewał się sam na siebie. Jakże można było być takim niezdarą, aby utopić latarkę! Sięgnął instynktownie do kieszeni, aby wyciągnąć papierośnicę i...

— Niechże się pani nie martwi, panno Anko! — wykrzyknął z radością. — Nic straconego.

W grobowej ciszy podziemia rozległ się suchy trzask krzesiwka i czerwonawy, drżący płomyk zapalniczki oświetlił rozradowaną twarz młodego człowieka.

— To małe światełko wystarczy nam w zupełności — powiedział z triumfem. — Wolę tę maszynkę od zapałek. Ale co to, panno Anko? Łzy? I nie wstyd pani — śmiał się — oświetlając zapłakaną twarz dziewczyny.

Anka odwróciła się nadąsana.

— No, wie pan? To jest wprost bezczelność — mówiła na wpół rozbawiona, na wpół zła, ocierając policzki krótkimi rękawami bluzki. — Tego panu nigdy nie zapomnę.

— Ach, tak? Muszę wobec tego jeszcze raz poświecić pani w jasne oczki — odświadczył wesoło, zachodząc od drugiej strony.

Skutek był natychmiastowy. Dziewczyna spojrzała nań i roześmiała się głośno.

— Wie pan co? — powiedziała już zwykłym głosem. — To nie zły pomysł ta maszynka. Obawiam się tylko, że takie coś musi się palić bardzo krótko.

— Na to też jest rada! — zawołał triumfująco, poklepując się po kieszeni. — Mam zapas benzyny. Zabrałem pełną blaszeczkę. Widzi pani, jaki jestem przezorny?

— Owszem — przyznała patrząc nań śmiejącymi się oczami. — Ja jednak jestem jeszcze przezorniejsza i doradzam pośpieszyć się mimo wszystko. Musimy natychmiast ruszyć w drogę.

Alfred potrząsnął energicznie głową.

— O co to, to już nie. Myśli pani, że zapomniałem o naszym skarbie? Nie, panno Anko! Nie byłbym sobą, gdybym nie postarał się dotknąć go ręką. Dotyk jest niejako uzupełnieniem wzroku — dodał wesoło. Uwierzę ostatecznie, kiedy zaczerpnę choćby garstkę tego złota.

— Ale musiałby pan przecież wejść do wody — przestraszyła się. A jezioro jest na pewno bardzo głębokie i straszliwie zimne.

— Och, wielkie rzeczy! Zimna woda nic mi nie zaszkodzi. Niech pani potrzyma tymczasem naszą pochodnię — zdecydował.

Zanim zdążyła zaprotestować, wcisnął jej do ręki rozgrzaną już i palącą się silnym płomieniem maszynkę poczem, odpiąwszy sprzączki u swych sportowych spodni i zakasawszy je nieco, wszedł śmiało do wody.

— Brr! — otrząsnął się. — Miała pani rację. Ta woda jest jak lód. Ale nie jest wcale taka głęboka. Proszę podejść trochę bliżej — komenderował. — Abym mógł zobaczyć lepiej. Pamiętam, że to było gdzieś niedaleko brzegu.

Anka podeszła tak blisko, że stopy jej zanurzyły się po kostki w lodowatej wodzie. Maszynka rozgrzała się i płonęła teraz równym czerwonym płomykiem. W świetle tego płomyka Anka widziała wyraźnie oddalającą się coraz więcej postać Alfreda.

— Ostrożnie! — krzyknęła ze strachem, zauważywszy że zachwiał się w pewnym miejscu.

Odwrócił ku niej twarz rozjaśnioną szerokim uśmiechem.

— Ależ pani jest nerwowa. Słowo daję! A ja mam ...a ja mam — powtarzał triumfująco, poruszając na przemian to jedną to drugą nogą, jakby macał nimi coś na dnie jeziora.

— Niech pani trzyma!

Błyskawicznie szybko ściągnął z ramion marynarkę i zręcznym ruchem przerzucił ją na brzeg, a potem zakasał rękaw koszuli, sięgnął do wody i... wydobył garść złotych monet.

— Widzi pani? — zawołał idąc ku niej przez wodę.

Zobaczyła pięć czy sześć błyszczących krążków i poczuła ich mokry chłód, bo prawie przemocą wcisnął jej do ręki ten widomy znak istnienia podwodnego skarbu.

— Niech się pani nie lęka niczego — śmiał się wesoło. Sam się przekonałem, że to złoto nie parzy wcale. I nie ma żadnej obawy, aby miało zniknąć. Pod tym względem nic a nic nie wierzę legendzie. Zdąży mu się pani jeszcze napatrzyć. Ach· Boże jaki ja jestem szczęśliwy. I pomyśleć tylko, że to szczęście zawdzięczam pani. Oho! — dodał — maszynka gaśnie!

— Już zgasła — oświadczyła ze śmiechem Anka spoglądając na nikłą iskierkę, tlącą się jeszcze na końcu knota. — Dobrze, że pan zabrał zapas benzyny.

Ta ostatnia iskierka też wkrótce zgasła i podziemie jeszcze raz pogrążyło się w głębokim, nieprzeniknionym mroku. Ale teraz nie przyszło to niespodziewanie, oboje więc przyjęli te ciemności wybuchem wesołości.

— Świętojańska noc zapadła! — roześmiała się Anka klaszcząc w dłonie, w których pobrzękiwały złote monety. — Co pan zrobi, jeżeli zobaczymy kwiat paproci?

— Czy ja wiem? Gdyby pani miała na imię Wanda, to chybabym powinszował — odezwał się równie żartobliwie.

— Może pan to już zrobić. Właśnie na imię mi Wanda.

— Jak to?

— No, tak, Na drugie imię.

— Doprawdy? Ależ to prawdziwa rewelacja. Więc już winszuję. Tylko, gdzie pani jest właściwie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sztafeta rowerowa z Helsinek do Warszawy

Na międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy, który odbywać się będzie w połowie września w Warszawie, wyruszyła z Helsinek sztafeta rowerowa młodzieży fińskiej, która wiezie odręczne pismo Prezydenta Finlandii do Pana Prezydenta Rzplitej. Zdjęcie nasze przedstawia wręczenie przez Prezypism dla P. Prezydenta RP prof. dr. Ignadenta Republiki Rallio delegacji fińskiej cego Mościckiego.

Ze sportu

Pokłosie meczu 5-ciu miast pomorskich

Niedzielna historia spotkania lekkoatletów pomorskich 5-ciu miast budzi nie wesołe refleksje. Przede wszystkim zawiodła organizacja. Nigdy nie skąpiliśmy pochwał dla dotychczasowych dobrze zorganizowanych imprez bydgoskich. Ale to co się widziało w niedzielę na stadionie w Bydgoszczy trudno nazwać dobrą organizacją. Eksperyment dostarczenia publiczności wielu emocyj nie udał się w zupełności. Wszystkie konkurencje kończyły się przy ciemnościach. Na boisku panował prawdziwy chaos. Na bieżniach tłumy gapiów... W kuli i dysku odbyły się tylko 3 rzuty ku zdumieniu zawodników, którzy dopiero w 3 następnych rzutach chcieli zdobyć się na najlepszy wynik. Rzut oszczepem odbył się na pochyłym torze motocyklowym. Zawody w piłkę nożną mogły się śmiało odbyć na innym boisku. Nieraz piłkarze po wybiciu piłki na aut przeszkadzali biegnącym równocześnie lekkoatletom.

Najbardziej atrakcyjna część imprezy — mecz 5-ciu miast o nagrodę Polskiego Morza zamiast cech propagandowych rozniecila wśród lekkoatletów pomorskich wielki antagonizm. Regulamin zawodów ustanowiony przez pomorski związek specjalnie „odpowiadał" Bydgoszczy (młot a nie 200 m.) Komitety miejskie w Grudziądzu i Toruniu zatwierdziły jednak ten regulamin, kierując się ważnością sprawy.

Po przyjeździe do Bydgoszczy okazało się, że Bydgoszcz forsuje zawodników, którzy w myśl regulaminu nie byli uprawnieni do startu. Wszak dr. Klemczak niedawno jako rdzenny AZS-iak bawił w Paryżu na igrzyskach akademickich a nie startował tylko z winy i niedbalstwa kierownictwa — tak doniósł Przegląd Sportowy.

A teraz startuje jako Polonista a regulamin mówi, że musi należeć do okręgowego związku. Na taką „transformację" było nawet za mało czasu. To samo z Kaszubowskim. Trzecim kwestionowanym zawodnikiem był Balcerowiak, który obecnie nie mieszka ani w Bydgoszczy ani w powiecie bydgoskim.

To były motywy protestu i powod wycofania drużyn. Bydgoszcz zgodziła się na wycofanie dr. Klemczaka i Balcerowiaka, ale uparła się z Kaszubowskim, który był Bydgoszczy najwięcej potrzebny.

Start protestujących miast odbył się jednak na życzenie przedstawiciela Państw. Urzędu W. F. a kwestionowani zawodnicy mieli startować poza konkursem. Tymczasem zaczęto punktować i wypunktowano zwycięstwo Bydgoszczy. Po zawodach Grudziądzanie założyli protest. Sprawa ta musi być wyjaśniona dla dobrego imienia sportu pomorskiego, który z roku na rok odgrywa ważniejszą rolę w mistrzostwach Polski zwłaszcza w tej pięknej dziedzinie, jaką jest lekkoatletyka. Grudziądz jak oświadczył kierownik reprezentacji tego miasta, zrywa wszelkie stosunki sportowe z centralą, dopóki ta sprawa nie zostanie wyjaśniona. Toruń — przypuszczamy też zajmie takie stanowisko.

Doprawdy czas skończyć z szowinizmem lokalnym a pracować wzajemnie w zgodzie harmonii zgodnie z duchem i pojęciem czystej idei olimpijskiej.

Palacz.

REPREZENTACJE PIŁKARSKIE POLSKI NA MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Reprezentacyjne składy piłkarskie Polski na międzypaństwowe mecze z Danią i Bułgarią w dniu 12 bm. zostały już definitywnie ustalone i przedstawiają się następująco:

Na mecz z Danią w Warszawie: Krzyk, Szczepaniak — Gałecki, Kotlarczyk II — Nytz — Piec II, Piec I — Szerfke — Matias — Wilimowski — Wodarz; rezerwa: Madejski, Lasota, Odrowąż, Pirych i Giedrewicz.

Na mecz z Bułgarią w Sofii: Pawłowski, Betcher — Twórz, Góra — Wasiewicz — Dytko, Korbas — Piontek — Wostal — Artur — Kisieliński; rezerwa: Albański, Giemza i Danielak.

MECZ TRENINGOWY PRZED SPOTKANIEM Z WARSZAWIANKĄ.

Kapitan sportowy Pomorskiego OZPN. zdecydował się urządzić przed spotkaniem z Warszawianką w dniu 12 bm. mecz treningowy dwóch zespołów, złożonych z najlepszych pomorskich piłkarzy. Spotkanie odbędzie się na stadionie miejskim w Bydgoszczy w środę 8 bm. o gdz. 16,45. Wezwani zostali na mecz treningowy:

bramkarze: Wyczyński (Gryf), Sobieralski (Sokół I) Podgórski (Polonia) i Meller (Czarni Nakło); **obrońcy:** Wierzchowski i Trenk (Gryf), Kubalczak (Ciszewski), Szczepaniak i Walczak (Polonia); **pomocnicy:** Lubawy (Polonia), Woliński (TKS), Jeziorski i Frontczak (Gryf), Łassa (Amator), Kroll (Sokół I), Stock i Młyński (Ciszewski); **atak:** Wierzelewski, Ziółkowski i Kamiński (Gryf) Kowalski (TKS), Praia, Radzieja I, Pikies, Radzieja II, Grenda (Ciszewski), Kimmel i Michalski jun. (Polonia), Ziółkowski (Brda), Strupnagiel i Wypijewski (Amator), Pukownik (Sokół I) i Wylangowski (Jedność — Toruń).

Bezpośrednio po zakończeniu meczu treningowego zestawi kapitan sportowy i poda do wiadomości skład drużyny reprezentacyjnej Pomorza, która wystąpi w dniu piętnastolecia okręgu w meczu z ligową Warszawianką.

ASTORIA—BAŁTYK 9:7.

Pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza wywołał duże zainteresowanie publiczności. Mecz odbył się w niedzielę i zakończył się zwycięstwem Astorii 9:7 nad drużyną RKS. „Bałtyk" z Gdyni.

W muszej Sowiński (Bałtyk) wypunktował Wypijewskiego.

W koguciej Wojtkowiak (A) wygrał na punkty z Kostko.

W piórkowej Radomski II (A) zwyciężył na punkty Wawrzyniaka.

W lekkiej Juchnicki (B) pokonał przez techn. k. o. w pierwszym starciu „Sedowicza".

W półśredniej Sobek (A) uległ na punkty „Witoldowi".

W średniej Urbaniak (A) zwyciężył walkowerem.

W półciężkiej Gapiński (A) i Michalik zremisowali po morderczej walce.

W ciężkiej Łukowski (A) zyskał 2 punkty z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu dobrze p. Stefanicki z Grudziądza, na punkty p. Ruprecht z Gdań-

Matka Boska Swarzewska

Królowa Morza Polskiego i Opiekunka Rybaków

Garść danych historycznych o kościele w Swarzewie i cudownej statui

Dla całych Kaszub pamiętną datę stanowić będzie dzień 8 września br. W dniu tym słynąca od wieków cudami statua Matki Boskiej Swarzewskiej, zwana Opiekunką Rybaków, po wiekach królowania w sercach i duszach pobożnego ludu wybrzeża, będzie uroczyście ukoronowana jako Królowa Polskiego Morza.

Przygotowania do uroczystości budzą zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju. Swarzewo jest malowniczą osadą nadmor-

Sylwetka kościoła parafialnego w Swarzewie, gdzie znajduje się cudowna statua Królowej Polskiego Morza.

ską, rozpościerającą się nad wodami zatoki Puckiej. Wieś jest ludna, dobrze zabudowana, zelektryfikowana i słynie na całe Pomorze ze swych wspaniałych pod względem folklorystycznym odpustów.

Swarzewo jest jedną z nielicznych parafij polskich, których granice omywają fale Bałtyku. Cudowna statua Królowej Polskiego Morza znajduje się w głównym ołtarzu kościoła parafialnego i z dawien dawna otoczona jest olbrzymią czcią rybaków. W dniach wielkich dorocznych odpustów przybywają tu rybacy nie tylko ze wszystkich wiosek półwyspu Helskiego, ale nieomal z każdego zakątka ziemi kaszubskiej. Chcąc więc widzieć Kaszubów i słyszeć ich pieśni, najlepiej przybyć tu w niedzielę lub w czasie głównego odpustu we wrześniu; ujrzeć można wówczas tysiące pielgrzymów ze sztandarami z napisami „Opiekunko żeglujących, ratuj tonących", „Królowo Polskiego Morza, Matko Niepokalana, módl się za nami" itp. Słyszeć też można trąby orkiestry rybackiej, odzywające się tą przedziwną muzyką ludzi morza, do głębi przejmującą i widzieć las sztandarów, feretronów, chorągwi pątniczych i cały wspaniały obrzęd przepięknego odpustu. Kto widział tych rybaków przybywających ze śpiewem na łodziach, kutrach, żaglówkach, pieszo i konno, kto w tej czci oddawanej Opiekunce rybaków uczestniczył, zachować musi podniosłe wspomnienie na całe życie.

Sama wioska zabudowana nowymi i starymi domkami kaszubskimi, jest miejscowością zagospodarowaną. Widzi się tu wiele ogrodów i sadów. Pewna część mieszkańców trudni się rybactwem. Na widownię historyczną miejscowość występuje dość późno, bo dopiero w roku 1340. Kiedy powstała parafia swarzewska, nie wiadomo. W jakim stosunku pozostawała ona zrazu do kościoła parafialnego w Swarzewie, również trudno jest ustalić, w każdym jednak razie wiadomo, że w roku 1487 władze miejskie w Helu zwróciły się do Gdańska z prośbą o pomoc, aby Hel mógł utrzymać w posiadaniu kościół w Swarzewie, który doń od dawna należy.

Kościół istniał już w roku 1421. Wizytacja Albinowskiego w roku 1687 wspomina, iż według podania żeglarze, dopełniając ślubu, wymurowali w Swarzewie kościółek, który z czasem rozszerzono. Wizytacja z r. 1583 podaje, iż w okresie szerzenia się reformacji kościół w Swarzewie opanowali heretycy. Kiedy cudowna statua Królowej Polskiego Morza znalazła się w kościele swarzewskim, oznaczyć się dokładnie nie da. Najdawniejsze bowiem źródła historyczne, jakie o niej wspominają, pochodzą dopiero z XVI i XVII wieku, a żadne z nich nie potwierdza legendy, jaką wiara pobożnego ludu kaszubskiego pochodzenie statuy otoczyła.

Legenda ta, istniejąca w kilku odmiennych wersjach, ujęta jest w wierszowanych rymach, umieszczonych w kapliczce, gdzie mieści się studzienka i pochodzi z roku 1775. Czytamy w niej, że podczas reformacji helanie cudowną figurę strącili z ołtarza w Helu do morza i figura drogą wodną przez zatokę Pucką przepłynęła na brzeg Kępy Swarzewskiej, gdzie ją wyłowiono i postawiono na ołtarzu. O pojawieniu się w ten sposób cudownej figury mówi też pieśń, ułożona ku czci Królowej Polskiego Morza.

Czy legenda opiera się na prawdzie, czy też jest jedynie wytworem fantazji, nie wiadomo. Nie zmienia to jednak faktu, iż kult Matki Boskiej w Swarzewie jest bardzo dawny, co źródła historyczne niezbicie stwierdzają. Już w połowie XVII wieku liczne wota w postaci pięknych srebrnych ryngrafów przypominają cuda, jakie tu się działy.

Z odzyskaniem niepodległości kult dla cudownej statuy znacznie wzrósł, a liczne wota letników z całej Polski, świadczą o wzrastającej czci dla Królowej Polskiego Morza. Swarzewo jest miejscem pielgrzymek całej Kaszubszczyzny. Ma charakter niemal miasteczka, a zamieszkałe jest przez ludność polską. Miejscowość jest również kąpieliskiem, gdyż ma wygodną komunikację morską i lądową a przy tym leży blisko Wielkiej Wsi.

Na uroczystości koronacyjne, oprócz episkopatu polskiego z bisk. morskim ks. dr. Okoniewskim, który dokona koronacji, spodziewany jest masowy przyjazd pielgrzymek z całego kraju. Przygotowania do koronacji są w całej pełni. Duszą wszystkiego jest kapłan i stróż tej największej świętości Kaszub ks. radca Wojciech Pronobis. Za jego sprawą kościół został przepięknie odnowiony. Otrzymał w prezbiterium prześliczną polichromię w stylu ludowym kaszubskim. Polichromia stanowi jedną z najwspanialszych ozdób świątyni a wykonana została przez artystę-malarza Drapiewskiego z Pelplina. Odnowiony został również ołtarz neogotycki, gdzie we wnęce za pozłacaną płytą stalową mieści się cudowna figura.

Ręka świętokradcza zbezcześciła tę piękną zabytkową statuę. Ekspiacja ludu nadmorskiego przed dwoma laty była jedną z wielkich manifestacyj i odbiła się głośnym echem w całym kraju. Ze wszystkich stron napłynęły datki, dzięki którym można było w krótkim czasie poczynić przygotowania do koronacji. Nowe insygnia dla Matki Boskiej Swarzewskiej kosztem kilkunastu tysięcy złotych, zdobne w szlachetne kamienie i drogocenne perły, wykonał w stylu gotyckim artysta-złotnik Tyrała z Poznania, który również wykonał koronę dla Dzieciątka Jezus. Insygnia koronacyjne otrzymały aprobatę ks. bisk. morsk. dr. Okoniewskiego, który specjalnie silnie interesuje się wszystkimi przygotowaniami, pragnąc, by splendor, jakim otaczana jest cudowna statua, wzrósł jak najbardziej.

Dzięki zabiegom prasy udało się ciekawy zabytek świątyni swarzewskiej w postaci starego obrazu, przedstawiającego w sposób prymitywny, ale niezwykle plastyczny, całą zatokę Pucką wraz z półwyspem Helskim, przesłać do odnowienia przez konserwatorów państwowych. Obraz pochodzi z roku 1632 i jest jedynym na wybrzeżu, przedstawiającym brzeg polski, łodzie i szkunery rybackie z banderami polskimi i godłami polskimi z XVII stulecia. Obraz stanowi jeden z dokumentów polskości ludu kaszubskiego i wybrzeża, jak również dowód praw naszych do morza Bałtyckiego, o czym zresztą mówi wspomniana flotylla rybaków polskich. Obraz po odnowieniu stanowić będzie niewyczerpane źródło dla badaczy, etnografów, historyków, geografów, czy też marynistów polskich.

Drugą ozdobę kościoła swarzewskiego stanowić będzie obraz z ołtarza polowego, przy którym się koronacja odbędzie. Obraz ten wykonany przez artystę-malarza Drapiewskiego, uwieczni chwilę koronacji cudownej statuy w dniu 8 września i zawiśnie po lewej stronie nawy kościoła jako wieczysta pamiątka wielkich uroczystości.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
złoszą dla zdrowia
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
5977

Gen. Górecki w Gdyni

W ostatnich dniach bawił w Poznaniu prezes B.G.K. i Federacji PZOO. gen. Górecki, który w piątek przybył do Gdyni w towarzystwie dyr. Kucharskiego z min. spraw wewn., dyr. eHchlińskiego z B. G. K. i dyr. Strzeleckiego z Tow. Osiedli Robotniczych.

Goście zwiedzili w Gdyni budujące się osiedla T. O. R.'u, a wieczorem tegoż dnia gen. Górecki, jako prezes Związku Oficerów Rzerwy odwiedził obóz T. O. R'u w Cetniewie.

W sobotę gen. Górecki w towarzystwie wymienionych osób zwiedził budownictwo robotnicze w okolicy Poznania w Naramowicach, Zawadach i Krzyżownikach, po południu zaś uda' się na zwiedzenie osady bagiennej w Biskupinie.

Instytut Bałtycki laureatem Gdyni

Nagroda 3.000 zł obrócona zostanie na pomoc dla młodych literatów i artystów

Specjalny komitet pod przewodnictwem komisarza Rządu Sokoła po raz pierwszy przyznał nagrodę artystyczno - naukową im. Stefana Żeromskiego portową m. Gdyni, ustanowioną w roku ubiegłym przez Radę miejską miasta Gdyni w wysokości zł 3.000 Instytutowi Bałtyckiemu za całokształt dotychczasowej działalności naukowo - wydawniczej z zastrzeżeniem obrócenia sumy na stypendia dla początkujących rzeczywiście uzdolnionych literatów artystów, celem kształcenia się w kraju lub zagranicą według uznania instytutu.

Śmiertelny wypadek motocyklisty pod Myślecinkiem

Szosą gdańską jechał motocyklem do Bydgoszczy w niedzielę wieczorem 28-letni szofer Teodor Weber, syn rolnika Roberta Webera z Włók pow. bydgoskiego, wracający od swych rodziców u których bawił w odwiedzinach. Weber jechał nieprzepisową stroną szosy.

W pobliżu Myślęcinka z przeciwnej strony jechał samochód wojskowy. Motocyklista chciał przejechać na prawą stronę, nie zdążył jednak i wpadł wprost pod koła samochodu. Weber odniósł złamanie obu rąk i nóg oraz naruszenie podstawy czaszki. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie zmarł wśród strasznych męczarni.

Wobec zbliżającej się zimy

Ponowną mobilizację sił katolickich dla dzieła miłosierdzia

zapoczątkowuje Zw. Tow. Charytatywnych

Zwyczajem dorocznym Związek Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej urządza z inicjatywy i pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. St. Okoniewskiego w dniach od 1 0 do 18 października br. „Tydzień Miłosierdzia", który ma na celu zgromadzenie funduszy na najbliższy okres zimowy, dla przyjścia z pomocą szerokim masom biednych i bezrobotnych.

W roku ubiegłym, sprawozdawczym, organizacje charytatywne miały pod swą opieką 38447 osób; opiekowano się stale 60026 rodzinami, doraźnie 11771 rodzinami. Wydano obiadów przeszło 472702, nie licząc śniadań i podwieczorków wydanych dla dzieci. Związek uprawiając wszechstronną akcję charytatywną otaczał również opieką dzieci i młodzież — rodzin pozostających bez środków do życia. — Wydano ogółem na akcję charytatywną: 556.061.02 zł. — a więc przeszło pół miliona złotych.

Również i w tym roku zadaniem „Tygodnia Miłosierdzia" ma być zmobilizowanie wszystkich sił katolickich dla dzieła miłosierdzia.

Wychowanie obywatelskie w Związku Powst. i Wojaków

Obok pracy wojskowej, Związek Powstańców i Wojaków na Pomorzu również gorliwie prowadzi w swoich szeregach akcję wychowania obywatelskiego. W celu nadania tej akcji jednolitych form, staraniem Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków odbył się w Toruniu tygodniowy kurs dla referentów wychowania obywatelskiego Oddziałów Powiatowych, obesłany przez wszystkie powiaty terenu O. K. VIII. Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach insp. szkolnego Wyrwińskiego, zaś strona gospodarczą i organizacyjną kursu zajęli się członkowie prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Na program kursu składały się referaty: zagadnienia społeczno-gospodarcze — insp. Wyrwiński, planowanie pracy w terenie — insp. Wyrwiński, radio w pracy Powstańców i Wojaków — dyr. Nowakowski, mniejszość niemiecka w Polsce — mgr. Wojnowski, zagadnienia polsko-niemieckie na Pomorzu — mgr. Wojnowski, zagadnienia rolne — inż. Mantey, ustrój samorządowy — radca Wysogląd, spółdzielczość i jego rodzaje, technika spółdzielczości — dyr. Preibisz, praca nad podniesieniem i higieny w związkach i społeczeństwie — płk. dr. Felicki, ubezpieczenia społeczne — mgr. Hilldebrandt, walka z bezrobociem — mgr. Maćkowiak, bibliotekarstwo, praca w świetlicy — insp. Myjak, sprawy wyszkoleniowe — kmdt gł. mjr. Laszuk, historia Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII — sekr. gen. Tad. Ziółkowski.

Kursiści zwiedzili ponadto Rozgłośnię Pom. Polskiego Radia, spółdzielnie w Toruniu, zabytki historyczne w Toruniu oraz odbyli wycieczkę krajoznawczą do Zamku Bierzgłowskiego.

Dobrze opracowane i treściwe referaty poszczególnych prelegentów znalazły zrozumienie i uznanie słuchaczów, kurs sam natomiast — prace nad wychowaniem obywatelskim w Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII posunął znacznie naprzód. Uczestnicy kursu bowiem przeszkoleni zostali jako instruktorzy pracy oświatowej, których zadaniem będzie przeprowadzić podobne kursy w terenie.

W dniu wczorajszym odbyło się w obecności przedstawicieli Federacji i związków sfederowanych oraz wykładowców i członków Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII uroczyste zamknięcie kursu i pożegnanie słuchaczów. Insp. szkolny Wyrwiński, jako kierownik pedagogiczny kursu w dłuższym przemówieniu omówił znaczenie kursu dla pracy oświatowej w terenie, oraz wyraził uznanie słuchaczom za wytrwałe i gorliwe wysłuchiwanie wykładów i rozdał kursistom zaświadczenia o przesłuchaniu kursu. Następnie przemówił prezes Zarządu Głównego szamb. L. Prądzyński, dziękując kierownictwu kursu i prelegentom za bezinteresowną pracę. W imieniu kursistów złożył podziękowanie Zarządowi Głównemu za inicjatywę w urządzeniu kursu a prelegentom za ich trudy kol. Zdeb z Gdańska. Nacz. Grzanka jako prezes zarządu wojew. Pom. Federacji PZOO i zarządu okręg. Zw. Rez. w dłuższym przemówieniu podkreślał znaczenie pracy pozytywnej, a zwłaszcza wychowania obywatelskiego w terenie. Wspólna fotografia uwieczniła moment zakończenia kursu, po czym kursiści z pełnym zadowoleniem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego rozjechali się do swych siedzib, by tam wykorzystać swoje wiadomości i nadać odpowiedni kierunek

Samochód wpadł pod Solcem Kujawskim na drzewo

Dwie osoby zabite, dwie inne ciężko ranne

Ochotnicza Straż Pożarna w Solcu Kujawskim urządziła w niedzielę dla swoich członków wycieczkę samochodową na wentę do Sierniczka. W wycieczce wzięła udział większa ilość osób, tak, iż samochód był przepełniony. Pomimo to szofer, niej. Jagielski prowadził wóz z wielką szybkością. Na zakręcie szosy w pobliżu miejscowości Otorowo samochód zbliżył się zbytnio do drzewa i uderzył o nie błotnikiem. Spowodowało to gwałtowne zarzucenie wozu i uderzenie o następne drzewo, skutek czego samochód rozpadł się na części.

Z pod szczątków samochodu wydobyto nie dającego już żadnych oznak życia Stefana Subońskiego z Solca. Trzy dalsze osoby, a mianowicie Helenę Nowicką z Solca, Edmunda Piotrowskiego z Bydgoszczy (Toruńska 19) i Edmunda Krawczyka z Solca przewiozło pogotowie bydgoskie do szpitala św. Floriana, gdzie Helena Nowicka, nie odzyskawszy przytomności zmarła. Edmund Krawczyk leży w dalszym ciągu nieprzytomny i stan jego nie rokuje nadziei utrzymania go przy życiu.

Jak stwierdzono, winę za wypadek ponosi szofer Jagielski, który nie miał prawa kierowania samochodem a ponadto był nietrzeźwy. Niefortunnego kierowcę aresztowano.

WRZESIEŃ
7
Wtorek

KALENDARZYK.
Wtorek 7. 9. — Reginy
Środa 8. 9. — Nar. N. P.
Czwartek 9. 9. — Piotra Klawera

Z miasta

— **Dla wygody PT. Publiczności, zwłaszcza Pań Gospodyń,** otwarto bezpłatną poradnię dotycz. używania aparatów gazowych, oszczędnego gotowania i pieczenia, w sali pokazowej w budynku administracyjnym Gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 2630, gdzie instruktorka udziela praktycznych rad i wyjaśnień, codziennie od godz. 9—11 rano z wyjątkiem wtorków i piątków, w których to dniach poradnia czynna jest w sklepie Gazowni Miejskiej przy ul. Gdańskiej nr. 37, tel. 37-84 od godz. 9—11 rano.

Korzystajcie z bezpłatnej poradni gazowej.

— **Książeczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej** rozdaje Bank Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem następujących księgarń: Bracia Bażańscy przy ul. Gdańskiej, N. Gieryn przy Placu Teatralnym, Stanisław Jankowski Gdańska 51, Długa 76. Wełniany Rynek 6, Paszczak ul. Długa, Sobiesińska ul. Pomorska, Niewiecki ul. Gdańska, Jakowienko ul. Dworcowa, A. Wenda ul. Marszałka Focha, Wesołowska ul. Gdańska i „Świt" ul. Gdańska 34.

— **Wielka wystawa kapeluszy damskich w Be-De-Te.** W sobotę, dnia 4 bm. otwarta została wielka wystawa kapeluszy damskich na II piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Wystawa obejmuje ostatnie modele krajowe i zagraniczne od najtańszych i najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wspaniała wystawa zainteresowała szerokie sfery naszych pań, które w olbrzymiej liczbie przyglądają się wyłożonym w Be-De-Te kapeluszom. Wystawa potrwa do 11 bm.

— **Wystawa zbiorowa** dzieł Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego przy ul. Bronisława Pierackiego (b. gmach Internatu Kresowego) jest otwarta: w dni powszednie od godz. 9.30—18, w soboty od godz. 10.30 do 16-ej, a w niedzielę i święta od godz. 11 do 14-ej. Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 50 gr., a dla młodzieży 25 gr.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów** odbędzie się w środę, dnia 8 b. m. o godz. 16.30 w lokalu restauracji p. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej 54. Na porządku obrad ważne sprawy lokalne.

— **Miesięczne zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich** (b. Związku Weteranów) Koło Bydgoszcz miasto — odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Kronika policyjna

— **Kradzież roweru.** P. Franciszkowi Paczkowskiemu (Dr. Emila Warmińskiego 6) skradziono rower pozostawiony bez nadzoru przed domem przy ul. Toruńskiej 8.

— **Kradzież narzędzi ślusarskich.** Z piwnicy domu przy ul. Nowodworskiej nr. 32 skradł jakiś złodziej narzędzia ślusarskie wart. 52 zł, na szkodę p. Wolfrema, mieszkańca tegoż domu.

— **„Szopenfeld".** Ze sklepu p. Mendela Hirscha (Długa 58) skradziono dwie pary spodni wartości 24 zł na t. zw. „Szopenfeld".

— **Pożary.** W Popielewie pow. bydgoskiego spaliła się stodoła i obora rolnika Władysława Goraja wraz z częścią tegorocznych zbiorów. Straty 7000 zł pokrywa ubezpieczenie. Na szkodę p. Adolfa Rodzenia w Łukowcu spaliła się stodoła ze zbożem. — Strata wynosi 4000 zł. W Bydgoszczy na Okolu przy ul. Chmurnej 50 spalił się dach domu będącego własnością p. Gustawa Zuegenhagena. Przywołana straż pożarna ugasiła pożar.

— **Zatrucie grzybami.** Do szpitala miejskiego przywieziono małżonków Marię i Alojzego Rejkowskich zam. przy ul. Ujejskiego 24, którzy otruli się grzybami. Po wypompowaniu żołądka małżonkowie czują się lepiej, tak, że jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Pies wyśledził złodziei

W tych dniach wtargnęli złodzieje nocą do stodoły rolnika Kupsia w Kruchowie i **skradli 23 ctr. żyta,** które wywieźli skradzionym wozem p. Kupsia.

Gdy poszkodowany stwierdził nazajutrz kradzież, powiadomił natychmiast o tym policję, która zjawiła się na miejscu kradzieży z psem policyjnym. Nie trwało długo a **pies policyjny zwęszył ślad i zaprowadził urzędników policyjnych do rolników Pamerta, Fijagaja i Tomczaka,** mieszkających w sąsiedniej wiosce Lipno. Skradzione żyto zostało im odebrane. Złodziei nie minie zasłużona kara tym więcej, iż wszyscy trzej są dość zamożnymi właścicielami gospodarstw rolnych.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Na kuropatwy

Nadszedł wrzesień. Liście leciutko więdną już na drzewach. Jesienne też budzą się nastroje. Ale słońce, które w tym roku tak hojnie darzy nas ciepłem swych promieni, czyni z września prawdziwie złoty miesiąc. Jeżeli kto szczególnie cieszy się z tak cudnej pogody — to napewno myśliwi. Przecież z dniem 1 września rozpoczął się sezon polowań na kuropatwy.

Rychłym rankiem, kiedy jeszcze mgła srebrzysta spowija świat, codziennie prawie można ujrzeć myśliwych spieszących w towarzystwie swych wiernych piesków na pola i łąki. Idą weseli, pełni ochoty. Kuropatw w tym roku podobno bardzo dużo. Więc raj co się zowie!

Bydgoszcz ma dużo myśliwych z prawdziwego zdarzenia, ale są i tacy, co to tylko idą na polowanie dla fantazji. Tacy „zontagsjegerzy" nie znają prawdziwej dumy myśliwskiej. Są to raczej szkodnicy niż sportowcy myśliwcy.

Apel do Obywatelstwa

Za dni kilka przeżywać będzie Bydgoszcz chwile podniosłe i uroczyste. — Dnia 15 września witać będziemy w murach naszego miasta powracające z manewrów wielkie masy Wojska które w szyku bojowym przedefilują przed najwyższymi władzami wojskowymi i przed stawicielami społeczeństwa, oraz gościć będziemy tysiączne rzesze rodaków, którzy przybędą do nas z bliska i z daleka, aby wraz z nami przyjrzeć się najwspanialszej z wszystkich dotychczasowych rewij wojskowych na ziemach polskich.

W obliczu tego wielkiego dnia, który się niewątpliwie przerodzi w wielką manifestację patriotyczną ludności naszego miasta i przyjezdnych gości na cześć naszego Wojska i jej Wodza Naczelnego, spada na Bydgoszcz zadanie wykazania swej sprawności organizacyjnej, tradycyjnej gościnności i ducha obywatelskiego. Zarząd miejski, któremu przypadł w udziale obowiązek przygotowania terenu do tego pokazu Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej, zwraca się do Obywatelstwa z gorącym apelem, aby **przez skrupulatne zastosowanie się do zarządzeń władz, dotyczących przyjęcia wojska, dało dowód swej karności obywatelskiej i gościnności.** Zarząd miejski nie wątpi że społeczeństwo bydgoskie stanie pod każdym względem na wysokości swego zadania. **Dni 14, 15 i 16 września upłyną pod hasłem „Frontem do Wojska"!** — wobec tego apeluje zarząd miejski do Obywatelstwa, by zechciało **zawczasu przygotować materiały niezbędne do dekoracji domów chorągwiami, a okien wystawowych odpowiednimi emblematami i obrazami.** Dekoracje te powinny wypaść jak najobficiej i jak najokazalej. Wobec masowego napływu wojska i przyjezdnych zostaną wydane specjalne zarządzenia porządkowe, do których ludność powinna się skrupulatnie zastosować. To samo dotyczy zarządzeń sanitarnych i przeciwpożarowych. W końcu apeluje zarząd miejski powtórnie do Obywatelstwa, by zechciało **zgłaszać kwatery prywatne dla przyjezdnych gości w biurze kwaterunkowym (ratusz, pokój 24 — tel. 2600).** Termin zgłoszeń upływa w czwartek, dnia 9 bm.

Bydgoszcz, dnia 6 września 1937 r.

Prezydent miasta: w. z.

(—) Dr. inż. Nawrowski, wiceprezydent.

Instytucja patronów początkowej szkoły żołnierskiej

W porozumieniu z generałem Grzmot Skotnickim przystępuje Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy do **organizowania instytucji patronów początkowej szkoły żołnierskiej.** Patron — osoba lub instytucja, która wpłaciła 160 zł rocznie, obejmuje patronat nad I klasą początkowej szkoły żołnierskiej (dla żołnierzy — analfabetów) w formacji przez siebie wybranej. Formacja wojskowa zaprasza patrona na rozdawnictwo świadectw w szkole żołnierskiej oraz przesyła patronom dyplom z wyszczególnieniem nazwisk uczniów — żołnierzy. Polski Biały Krzyż żywi nadzieję, że **entuzjazm jakim społeczeństwo witać będzie powracające z ćwiczeń oddziały, wyrazi się również w ofiarności, która zapewni żołnierzom daleko sięgającą możność zdobycia wiedzy.**

Zgłoszenia pisemne na patronów przyjmuje sekretariat Polskiego Białego Krzyża — ul. Słowackiego nr. 3 pokój 5. Nazwiska patronów ogłoszone będą w prasie.

Założenie Zw. Powstańców Śląskich w Bydgoszczy

Wobec wejścia w życie ustawy o przydzieleniu pracy i odznaczeń działaczom niepodległościowym, utworzył się w mieście naszym komitet b. powstańców i pracowników plebiscytowych na Górnym Śląsku celem założenia organizacji, jednoczącej tych wszystkich, którzy walczyli o wolność ziemi śląskiej.

W skład komitetu wchodzili pp.: **prof. Góralczyk, Kauczor i Petrol.**

Na zebraniu informacyjnym, które odbyło się w sali pod „Lwem", **postanowiono powołać do życia grupę bydgoską Związku Powstańców Śląskich.**

Wybrano zarząd tymczasowy, w skład którego weszli pp.: **prof. Góralczyk** — prezes, **kpt. rez. Wiśniewski** — wiceprezes, **Kauczor** — sekretarz, **W. Petrol** — skarbnik.

Zgłoszenia na członków przyjmują: Wincenty Petrol ul. Toruńska 15 i Jan Kauczor ul. Siemiradzkiego 6.

Dwie większe kradzieże mieszkaniowe

Do mieszkania emeryt. prof. Władysława Galińskiego (Sienkiewicza 9) włamali się w niedzielę w godzinach popołudniowych złodzieje i **skradli 3000 zł., 800 rubli w złocie, 360 dolarów i większą ilość biżuterii.** Gdy domownicy wrócili z przechadzki do domu, zastali całe mieszkanie splądrowane. Złodzieje prawdopodobnie dostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza. Jako podejrzanych o dokonanie kradzieży przytrzymano 3 osobników.

Drugiej kradzieży dokonano również w niedzielę po południu w mieszkaniu dyr. Schramma przy ul. Gdańskiej 51. Włamywacze, którzy żadnym sposobem nie mogli otworzyć drzwi, wydusili szybę w drzwiach korytarzowych i dostali się do wnętrza. Łupem złodziei stały się **srebrna zastawa stołowa, bielizna, garderoba i gotówka 300 zł.** Poszkodowani oblicza swą **stratę na przeszło 1000 zł.** Złodzieje w czasie swej roboty rabunkowej musieli zostać spłoszeni, gdyż pozostawili część swej zdobyczy, zapakowanej już w kufrach. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dyżur pełnią od dnia 6 do 12 bm. Apteka przy Bielawach ul. Gdańska 91. tel. 1467; apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 tel. 3204 i apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

Z Teatru Miejskiego

We wtorek i środę teatr nasz rozbrzmie wać będzie śmiechem na wesołej i pogodnej komedii G. i A. Acremant **„Arleta i zielone pudła",** w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

Koncert „cudownych cyganiątek" w Bydgoszczy. W czwartek dnia 9 bm. o godz. 20 wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim słynna węgierska orkiestra chłopców cygańskich, t. zw. „cudownych cyganiątek". Zespół ten składa się z 24 chłopców w wieku 12—18 lat.

Orkiestra ta, jakkolwiek cały program wieczoru koncertowego wypełnia muzyka bez nut, grając tylko ze słuchu, zachwyca jednak najwybredniejszych słuchaczów. Stwierdziła to już kilkakrotnie publiczność największych stolic Europy. Orkiestra chłopców cygańskich przybywa do Polski w drodze z Finlandii na zaproszenie Filharmonii Warszawskiej.

Najbliższą premierą będzie głośna sztuka węgierskiego autora Vaszary'ego p. t.: **„Małżeństwo",** która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie większe sceny europejskie, zdobywając wszędzie niezwykłe powodzenie. Pierwszorzędne walory sceniczne doborowa obsada oraz reżyseria spoczywająca w rękach K. Koreckiego, dają rękojmię, że „Małżeństwo" w Bydgoszczy cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Łódź podwodna nr. 9" i tygodnik Pata.
ADRIA: „Pietro wyżej" i nadprogram.
BAŁTYK: „Moja gwiazdeczka" w roli głównej roześmiana i rozkoszna ulubienica Schirley Temple i Flip i Flap, w filmie „Nocny patrol".
KRISTAL: „Blond Carmen" z Martą Eggerth oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Postrach Opery" z Borysem Karloffem oraz nadpr.
REWIA: Dziś o godz. 9 „Darma Diel" fenomen XX wieku.

Budowa nowego mostu na Brdzie

Celem usprawnienia komunikacji w naszym mieście, Zarząd Miasta przystąpił do budowy nowego, tj. 6 mostu na Brdzie. **Nowy most połączy ze sobą dwa wielkie przedmieścia, tj. Jachcice i Czyżkówko.** Pozwoli on na ominięcie miasta samochodom, przejeżdżającym z Niemiec do Gdańska i Prus Wschodnich. Budowa mostu została już rozpoczęta. Ukończenie robót nastąpi najprawdopodobniej na wiosnę przyszłego roku. Mieszkańcy Jachcic i Czyżkówka wyrażają swe gorące zadowolenie z powodu budującego się mostu.

Po sprzeczce z narzeczoną otruł się kwasem solnym

22-letni inkasent firmy Schlaak i Dąbrowski, Edmund Kuczyński (ul. Podgórna 9) tak przejął się sprzeczką ze swą narzeczoną, że wypił większą ilość kwasu solnego. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego gdzie mimo usilnych starań lekarzy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Ze sportu

15-LECIE POM. O. Z. P. N. I ZAWODY PIŁKARSKIE POMORZE — WARSZAWIANKA

W dniu 12 bm. odbędzie się w Bydgoszczy uroczysty obchód 15-lecia istnienia Pom. Okr. Związku Piłki Nożnej. Program uroczystości przewiduje do południa solenne nabożeństwo w kościele na Bielawkach, o godz. 14 przedmecz juniorów Polonia — Gwiazda, o godz. 15.30 mecz reprezentacji Pomorza z ligową Warszawianką na stadionie miejskim, o godz. 18.30 akademia w sali Resursy Kupieckiej i wieczorem towarzyska herbatka w zamkniętym kółku.

W ramach akademii odbędzie się wręczenie dyplomów dla szeregu zasłużonych działaczy i zawodników. W związku z atrakcyjnym meczem Pomorze — Warszawianka kapitan okręgowy celem wyłonienia reprezentacji Pomorza urządza w dniu 8 bm ciekawy mecz piłkarski na stadionie miejskim w Bydgoszczy dwóch teamów reprezentacyjnych. Mecz ten odbędzie się o godz 16.45.

Zarówno to spotkanie jak i wielkie zawody w ramach jubileuszu zapowiadają się bardzo interesująco. Na zawody w dniu 11 bm. zamiejscowi otrzymywać będą mogli zniżki kolejowe na przejazd do Bydgoszczy za pośrednictwem klubów piłkarskich miejsca zamieszkania.

„To ty Janku feste się poprawiasz!"

List uszczęśliwionego robotnika z darmowych wakacyj w Tleniu

„Szanowna Redakcjo!

Wybierając się z domu na dwutygodniowy pobyt w Robotniczym Obozie Wypoczynkowym w Tleniu (powiat świecki) obawiałem się, czy też aby wnet nie wrócę wcześniej do domu, bo mi się nie chciało wierzyć, aby bezpłatnie taki wypoczynkowy obóz urządzano dla robotników. Już mam przecież 56 lat i nie słyszałem o takich robotniczych bezpłatnych obozach w Polsce... Zebrałem w sobie odwagę i przyjechałem do Tlenia (linia kolejowa Czersk — Laskowice) no i „walę" wprost do kierownictwa obozu. Tu pogadano ze mną i przydzielono mi kwaterę, łóżko z czystą pościelą. Zaraz też otrzymałem posiłek. Muszę tu nadmienić, że zakwaterowani jesteśmy w oddzielnym domu a wyżywienie otrzymujemy w pensjonacie p. Radkego.

Tleń jest to śliczna miejscowość położona w dolinie wśród iglastych lasów, a naokoło jeziora czy też rzeczki. Stacja kolejowa na miejscu. Jako człowiek z natury ciekawy, zaraz też zapoznałem się z programem dnia i dowiedziałem się, że o godzinie 7 rano wstawanie, ubieranie się, wspólna poranna modlitwa z odśpiewaniem pieśni „Pod Twoją obronę" i „Kiedy ranne wstają zorze", potem wspólne śniadanie; do godz. 11-tej wycieczka w las, tamże wspólna kąpiel (kto chce), plaża, gry, zabawy, pogadanki, strzelania z wiatrowek i małokalibrówek itp., następnie wspólny obiad a do godz. 15-tej odpoczynek poobiedni (kto chce to może się położyć i spać), potem do godz. 17 — gry sportowe (kto chce), śpiewy pieśni wesołych żołnierskich i patriotycznych, o godz. 16-tej podwieczorek, o godz. 19 kolacja, o godz. 21 wspólna modlitwa wieczorna i odśpiewanie „Pod Twą obronę" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy", potem odpoczynek nocny.

Po zapoznaniu się z tym wszystkim, pomyślałem sobie, że taki Obóz to w sam raz dla wzmocnienia się na duchu i ciele. Aha, jeszcze co do wiktu. Śniadanie: cztery kromy domowego chleba posmarowanego masłem z tego dwie jeszcze obłożone wędliną i dwie lub trzy filiżanki mleka lub kawy; obiad: z trzech dań (zupa, mięsne z jarzyną itp. oraz legumina słodka), podwieczorek: dwie kromki chleba domowego posmarowanego masłem, oraz dwie — trzy filiżanki kawy, zresztą kawy można pić dowoli, kolacja mięsna.

No jak widzę, — tak mówiłem sam do siebie — to ty Janku feste się poprawisz. Przy przyjściu wszystkich nas ważono, i badał nas lekarz, podobno będą nas ważyć i przy odejściu. Co do wesołości, to tej nie brak. Mamy własną orkiestrę (mandolinę i gitarę), kierownik obozu nauczył nas śpiewać piosenki o obozie robotniczym w Tleniu, to też urządzamy sobie koncerty, względnie zabawy.

Przez parę dni przekonałem się, że moje obawy, o których wspomniałem na samym wstępie, były bezpodstawne, bo z obozu jestem zadowolony. Szkoda, tylko, że czas ten tak szybko ucieka i obóz ten trwa tylko 14 dni. Mamy też z TCL. swoją obozową bibliotekę i codzień świeże gazety. Pobyt w tak wszechstronnie dobrze zorganizowanym obozie wypoczynkowym — i do tego za darmo — jest dla spracowanego robotnika czy robotnicy wprost dobrodziejstwem, to też organizatorom tego obozu, to jest Ubezpieczalni Społecznej z Tczewa należy się za to uznane.

Dziś, to jest w niedzielę, byliśmy w Osiu na nabożeństwie, później zwiedzaliśmy Osie i mieliśmy wieczorem zabawę, dziś zaś mamy obozowe ognisko, gdzie usłyszymy moc wesołych kawałów i śpiewy, wykonane i wyćwiczone przez młodszych uczestników obozu. Beztrosko tu żyjemy pod hasłem „Przez radość do zdrowia".

Uczestnik Obozu **Jan P.**

Chełmno utrwala tradycję pełnego gimnazjum

Obchodzone w czerwcu b. r. 100-lecie gimnazjum męskiego w Chełmnie napełniło dumą i radością serca licznych wychowanków tego zakładu. Takież uczucia przeżywało całe miejscowe społeczeństwo. Gimnazjum to w dniu jubileuszu jakże chlubny złożyło rachunek ze swego istnienia i dorobku. Wspaniała tradycja pełnego zakładu średniego, zasługi jego kierowników i wychowawców, patriotyczne organizacje, dzielni ludzie i działacze rozsiani po całej Polsce przed i po wojnie światowej, wreszcie wybitni wychowankowie na różnych stanowiskach w dzisiejszej Polsce.

Dni tej uroczystości zakłócał jednak niepokój o liceum ogólnokształcące, którego tu nie zapowiadano z braku minimalnej frekwencji kandydatów. (Wymagano 20 kandydatów, a zgłosiło się tylko 13 chłopców i 5 dziewczynek). Najbardziej żywe zaniepokojenie o liceum zaznaczyło się na gruncie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum męskim. Stwierdzono, że nadchodzące roczniki nie zapowiadają wymaganej dla liceum frekwencji, oraz, że zagrożona jest nawet z tych samych powodów egzystencja gimnazjum żeńskiego.

Wobec tego rodzice skupieni na terenie pięciu szkół miejscowych, po debacie wspólnej wysunęli do ministerstwa Oświaty i kuratorium dezyderaty, zmierzające do zapewnienia Chełmnu pełnego zakładu średniego, t. j. gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Przedłożenia te widocznie były uzasadnione, skoro wszystkie wnioski rodziców uwzględniono. We wrześniu br. mianowicie zostają uruchomione już: I klasa koedukacyjnego liceum humanistycznego i I klasa gimnazjum skoedukowanego.

Rozstrzygnięcie to, trzecie bodaj z kolei w jednej i tej samej sprawie, kładzie kres niepewności o los i organizację zakładów średnich w Chełmnie. Nadmienić bowiem trzeba, że koedukacja (jedyne tu rozwiązanie), postanowiona była już w roku ubiegłym. Wyjście z tak niepewnego stanu jest tym cenniejsze, że rozstrzygnięto równocześnie zgodnie z prawdziwą oszczędnością skarbu Państwa bez uszczerbku dla jego obywateli.

ZE ŚWIATA FILMU

Król Karol rumuński wielkim propagatorem filmu

Wśród szeregu krajów europejskich doceniających ogromne znaczenie filmu dźwiękowego jako doskonałego środka propagandowego wybija się ostatnio bardzo Rumunia zawdzięczając wielki postęp w tej dziedzinie swemu monarchy królowi Karolowi. Sam król bowiem jest wielkim amatorem filmu i znany jako wybitny propagator rumuńskiej sztuki filmowej. W swym pałacu dał sobie wybudować kino z niemiecką aparaturą Europa - Junior.

Dzięki jego inicjatywie rumuńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przed kilku laty powołało do życia Narodowy Urząd Turystyczny (Oficiul National de Turism), mający za zadanie propagandę piękna krajobrazu rumuńskiego w kraju i zagranicą. Wspomniany Urząd Turystyczny rozwija bardzo ożywioną działalność, posługując się przede wszystkim filmem, jako najmodniejszym środkiem propagandowym. Początkowo były to filmy nieme, przynoszące najciekawsze i najaktualniejsze wydarzenia z życia Rumunii. Przeszło się wreszcie do filmu dźwiękowego przy czym nieocenione usługi oddaje zainstalowanie przenośnej aparatury dźwiękowej „Eurocord", wmontowanej do specjalnego samochodu przez „Klangfilm-Gesellschaft" w Berlinie.

Dzięki tej aparaturze (system Tobis-Klang film) wspaniale wypadły zdjęcia i udźwiękowanie zrobione w dniu święta narodowego Rumunii podczas parady przed królem, oraz tańce ludowe jak i inne imprezy. Tak samo i rumuńskie tygodniki filmowe O. N. T. przy zastosowaniu tej aparatury stoją na najwyższym poziomie technicznym. Od niedawna i Estonia posługuje się tą przenośną aparaturą dźwiękową na samochodach przy produkcji filmów reportażowych i aktualności dla swych tygodników.

Konkurs na budowę domu Polonii zagranicznej w Warszawie

W Warszawie powstać ma z inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy Dom Polonii Zagranicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W domu tym znajdą pomieszczenie lokale internatu dla młodzieży polskiej z zagranicy, przybywającej na studia do Polski, sale klubowe i wykładowe, schronisko i hotel dla wycieczek polskich z zagranicy, a dalej biura i sale obrad Światowego Związku i instytucyj pokrewnych.

Dom stanie nad brzegiem Wisły, obok Zamku Królewskiego. Prace nad realizacją projektu wzniesienia Domu posuwają się szybko naprzód. Związek zwrócił się do Stowarzyszenia Architektów R. P. z prośbą o ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu architektonicznego, z zastrzeżeniem, że w konkursie mogą wziąć również udział architekci polscy zamieszkali zagranicą. Nagrody konkursowe ustalone zostały w następującej wysokości: I nagroda — 4.500 zł. II — 3.000 zł., III — 1.800 zł.

Rzeczy ciekawe

ILE RAZY WOLNO SIĘ ŻENIĆ

Stan Luisiana w Ameryce Północnej wydał niedawno ustawę, według której obywatelom stanu wolno najwyżej 10 razy wstępować w związki małżeńskie. Jest to pierwsza tego rodzaju ustawa w Stanach Zjednoczonych. Ograniczenie wydane zostało bezpośrednio po rekordzie pewnego aktora, który w ciągu 4 lat wstępował 24 razy w związki małżeńskie. Przy czym mimo różnorodności ustaw w poszczególnych stanach, nie naruszył ani razu przepisów prawa małżeńskiego. Uchwała senatu stanu Luisiana stanowi znamienny precedens, wskazujący na to, że w Ameryce, tym raju rozwodów, zaczyna się wytwarzać prąd przeciwko zbyt liberalnemi traktowaniu kwestii małżeństwa.

MICKY MOUSE W ŚWIĄTYNI MALAJSKIEJ

Jak donoszą z Signapore, znane malajskie miasto Negri Sembilan posiada przepiękną świątynię, której nawa główna ozdobiona została podobizną Micky Mouse. Malajczycy należą do szczepu tego, który szczególnym kultem obdarza dzieci i myszy. Nic też dziwnego, że któryś z kapłanów pogańskich przywiózł ze sobą z podróży do Hollywood wielki portret uśmiechniętej myszki, który został zawieszony na czołowym miejscu świątyni.

BOGATY DOROŻKARZ PRASKI

W tych dniach zmarł w Pradze 81-letni dorożkarz Jarosław Micka. Śmierć jego nie byłaby niczym szczególnym, gdyby nie to, że zmarły pozostawił po sobie znaczny majątek, wynoszący w ogólnej sumie 1/4 miliona koron, oraz dwie wielkie kamienice czynszowe. Dopiero po śmierci ujawnione zostało źródło znacznych dochodów zmarłego dorożkarza. Jak się okazało, pod przybraną firmą prowadził on w swym mieszkaniu wytwórnię specyfików lekarskich. W szeregu pismach i dziennikach ukazały się ogłoszenia, polecające jego preparaty. Preparaty te odznaczały się podobno doskonałymi właściwościami leczniczymi i setki naiwnych nabywało je za zaliczeniem pocztowym. Pacjenci przysyłali z góry pieniądze, które zaledwie w małej części były potrzebne na produkcję wyrobów lekarskich i kosmetycznych. Z pozostałych pieniędzy nagromadził sobie Micka pokaźny majątek.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dewizy

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12; Berlin 212.07 — 212.11; Gdańsk 100.20 — 99.80; Amsterdam 292.35 — 293.07 — 291.63; Kopenhaga 117.25 — 117.54 — 116.96; Londyn 26.26 — 26.33 — 26,19; N. York czek 5.29 i pół — 5,30 trzy czwarte — 5.28 i ćwierć; kabel 5,29 trzy czwarte — 5,31 — 5.28 i pół; Oslo 132.33 — 131.67; Paryż 19.77 — 19.82 — 19.72; Praga 18.47 — 18.52 — 18.42; Sztokholm 135.45 — 135.78 — 135.12; Zurych 121.70 — 122.00 — 121.40; Wiedeń 99.20 — 98.80; Włochy 27.99 — 27.79; Helsingfors 11.64 — 11.58; Montreal 5.30 i pół — 5.28 Tel Aviv 26.33 — 26.19.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89.48 — 89.05; dol. amer. 5.30 — 5.27 i pół; kanad. 5.29 i pół — 5.27; floreny hol. 293.07 — 291.35; franki franc. 19.82 — 19.70; franki szw. 122.00 — 121.20; funty ang. 26.33 — 26.17; guld. gdańskie 100.20 — 99,80; korony czeskie 17.80 — 17.00; duńskie 117.54 — 116.70; norweskie 132.33 — 131.55; szwedzkie 135.78 — 134.80; liry włoskie 23.80 — 23.10; marki fińskie 11.64 — 11.20; marki niemieckie 132.00 — 127.00; szylingi austr. 98.50 — 97.00; marki niem. srebrne 140.00 — 134.00; Tel Aviv 26.25 — 25.95.

Akcje.

Bank Polski 105.00; — Węgiel 26.00 — 25.75; Modrzejów 9.50; Ostrowiec 26.00; Starachowice 32.50;

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

4 i pół proc. poż wewnętrzna 56.38 — 55.13 — 56.50; poż. inwest. pierwsza nienot. druga 68.75, serie nienotowane; premj. poż. dolarowa 38.00; konsolidacyjna 58.25 — 58.50 — 58.00 — 58.25, 2 ost. drobne, 8 proc. ziemskie dol. kupon 30.49; 4 i pół ziemskie 5 seria 57.00; 5 proc. Warszawy stare 43.00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 62.25;

Dla pożyczek utrzymana, dla listów niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W POZNANIU.
z dnia 6 września 1937 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Ogólny obrót: 5152 ton w tym: żyta 180, pszenicy 75, jęczmienia 210,, owsa 55 ton.

Z mikrofonem nad Toruniem w koszu balonu na uwięzi

Wszędobylski, wszędowścibski mikrofon znalazł drogę także do dość trudno dostępnego balonu na uwięzi — trudno dostępnego, gdyż obiekty wojskowe niechętnie goszczą „profanów". — Dzięki staraniom Rozgłośni Pomorskiej jednak i jaknajdalej posuniętej pomocy władz wojskowych udało się przeprowadzić transmisję z kosza bujającego w przestworzach balonu, którą radio słuchacze usłyszeli na fali ogólnopolskiej we wtorek, 24 ub. miesiąca i podczas której przez 15 minut uczestniczyli we wzlocie balonu, aby razem ze sprawozdawcą spojrzeć na świat z wysokości kilkuset metrów i przeżywać wraz z nim wrażenia z tej wietrznej kołysanki. —

Zaznaczamy z góry, że sprawozdawca nie wyczerpał w całej pełni możliwości i nie wykorzystał wszystkich efektów, jakie nastręczała niecodzienna sytuacja, w której znalazł się wraz z mikrofonem. Stwierdzenia tego nie należy jednak tłumaczyć sobie na niekorzyść i audycyj i sprawozdawcy. To bowiem, co w dość trudnych warunkach dała nam transmisja, w pełni wynagrodziło wysiłki włożone w zmontowaniu audycji tak przez aparat techniczny z kierownikiem technicznym Rozgłośni p. Miłobędzkim na czele, jak i samego sprawozdawcę. Łatwo także wydawać sąd, a o ileż trudniej samemu lepiej wywiązać się z zadania w sytuacji, w której każda chwila przynosi nowe niespodzianki! Należy także zaznaczyć, że sprawozdawca, p. Leopold Skwierczyński, sam lotnik a poza tym artysta dramatyczny, poraz pierwszy stanął przed mikrofonem i to odrazu w okolicznościach, które mimo przygotowania zmuszają do improwizacji, do natychmiastowej reakcji na nieoczekiwane, w programie nieprzewidziane sytuacje. Poza tym konieczność przestrzegania przepisów o zachowaniu tajemnicy wojskowej krępowała do pewnego stopnia sprawozdawcę i nakładała nań obowiązek ograniczania się do wrażeń niezwiązanych ze samym przedmiotem transmisji, stanowiącym przecież obiekt wojskowy. Z konieczności rzeczy więc odpaść musiał ciekawy opis samego sprzętu, jak i manewrów przy wzbijaniu się balonu, ściąganiu itd. — Zupełny brak zaś ciekawszych efektów akustycznych — poza poszumem i świstem wiatru — przy wzlocie balonem na uwięzi mógł stwarzać chwilami wrażenie, że transmisja odbywa się... ze studia. Temu brakowi należało może zaradzić przez użyczenie więcej miejsca komendom wojskowym w chwili wypuszczania balonu i powrotu na ziemię. Na te drobne ustępstwa władze wojskowe prawdopodobnie by się zgodziły.

Wreszcie pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment, dość ważny dla oceny audycji. — Rozgłośnia Pomorska wybaczy mi chyba, że pozwolę zajrzeć czytelnikom za kulisy przygotowań do transmisji. Wiadoma i zrozumiała rzecz, że taka audycja specyficzna, jak omawiana, musi być starannie przygotowana, aby słuchaczy nie narazić na rozczarowanie. Wymagała starannych przygotowań szczególnie strona techniczna, która też dzięki kilku aż drobiazgowym próbom wypadła całkowicie bez zarzutu.

Mimochodem zaznaczę tutaj, że w koszu balonu oprócz mikrofonu opakowanego starannie w tekturowe pudełko i osłoniętego chusteczką, znalazły się akumulator i wzmacniacz. Otóż przed samą transmisją podczas przeprowadzenia generalnej próby szczególne okoliczności, w jakich ona się odbyła, mogły poważnie nadszarpnąć nerwy sprawozdawcy. Podczas próby zerwał się silny wiatr, tak, iż kosz w gwałtownych porywach tańczył jak opętany a sam sprawozdawca powrócił z tej próby z potężnym guzem na czole. Szkoda, że o tych swoich perypetiach burzliwych nie wspomniał nic podczas samej transmisji, — nabrała by ona przez to niewątpliwie większej bezpośredniości.

W samym Toruniu słuchacze transmisji uzupełniali ją sobie efektem wzrokowym, obserwując okiem sam balon, z którego właśnie odbywała się transmisja, a który tak dobrze znany jest każdemu dziecku toruńskiemu. (aa)

Prawa akademickie dla szkoły handlu zagranicznego

Minister oświecenia publicznego wydał rozporządzenie o ustaleniu terminu zastosowania postanowień ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich do Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Termin ten został ustalony na dzień 1-go października rb.

Z dniem tym Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie przyjmuje nazwę: Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie i otrzymuje prawa szkół akademickich.

Jutro Swarzewo w głośnikach

Kiedy o uszy moje obija się nazwa Swarzewa, widzę skąpaną w słońcu zatokę pucką, gładką jak powierzchnia stawu, widzę wijącą się wzdłuż cichej wody drogę piaszczystą, która ginie wśród drzew i niskich domostw, nad którymi wystrzela w niebo kościół swarzewski. W takie ciche, rozsłonecznione popołudnie niedzielne żegnałem się z wybrzeżem podczas pierwszej mojej wyprawy nad polskie morze przed wielu laty, kiedy jeszcze cicho o nim było w Polsce, kiedy nazwy wiosek wybrzeża były martwymi, pustymi dźwiękami, znane tylko nielicznym entuzjastom ziemi kaszubskiej.

Kiedy jutro z głośnika popłyną kaszubskie pieśni kościelne i słowa sprawozdawcy radiowego, transponującego wrażenia wzrokowe na słuchowe podczas uroczystej koronacji figury Królowej Polskiego Morza, przypomni się ów dzień z przed lat ze zdwojoną siłą mojej pamięci. Było wtedy również uroczyste święto, odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, o ile mnie pamięć nie zwodzi, i na wodach płytkiej zatoki zdała od brzegu stały w długich szeregach kutry i łodzie rybackie. A kościół nie mógł pomieścić rzeszy wiernych, którzy gęstą ciżbą wypełniali dziedziniec przykościelny. Ale z jutrzejszym uroczystym dniem Swarzewa nie mogą się równać doroczne święta swarzewskie. Dzień jutrzejszy, to święto całego katolickiego Pomorza i całej katolickiej Polski, która modli się do Królowej Korony Polskiej i Polskiego Morza. Nic więc dziwnego, że uroczystości swarzewskie zajmą w jutrzejszym programie Rozgłośni Pomorskiej PR wiele miejsca, gdyż wypełnią całe niemal przedpołudnie od godz. 9.30 do 11,15 i od godz. 11,40 do 11,57. Dzięki radiu w uroczystościach swarzewskich weźmie udział całe Pomorze. (ac.)

Programy radiowe

Wtorek, dnia 7 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Czarodziejska lekcja" — słuchowisko Ewy Szelburg-Zarembiny. 11.40 Giacomo Puccini: Fragment z op. „Madame Butterfly" — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 13.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych — w oprac. Wandy Achremiczowej (z Wilna). 16.20 Lekki koncert kameralny. 16.45 Góry Centralnej Polski — felieton — wygł. dr. Stanisław Leszczycki (z Krakowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 W dniu święta Brazylii: I. Przemówienie. II. Muzyka — płyty. 18.45 Dialog. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Willa do wynajęcia" — skecz Gabriela d'Hervillier w przekładzie Marii Serkowskiej. 19.20 Piosenki i walce w wykonaniu Alfreda Wdowczaka (baryton), Bolesława Brzezińskiego (gwizd artystyczny), akomp. Teodor Ryder (z Łodzi). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Cyganeria" — opera w 4-ch aktach Giacomo Puccini'ego. Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. W przerwie I ok. godz. 20.45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. W przerwie II ok. 21.45: „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza (fragment z Księgi III — „Umizgi"). Recytuje Stefan Jaracz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Giacomo Puccini — Fragmenty z op. „Madame Butterfly" (płyty z Warszawy. 12.15 Kredyty łąkowe — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Józef Kryształowicz. 13.00 Muzyka popularna płyty. 15.00 Lekkie melodie — płyta za płytą. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.20 Chwila skrzypiec — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 28.00 Tańce i piosenki — płyty.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!

Przy reumatyźmie, artretyźmie, nerwobólach ischias i t. p. — skutecznie działa nacieranie

„EMBETA-STAWOLIT" Rej. Nr 39

Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO 5559

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Fabr. Chem. „Pharmachemia" - Bydgoszcz

TORUŃ

Nowości w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 5945 oraz wszelkie bławaty i galanterie **najtaniej**

P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na asygnaty

Ufa-Palast

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2 tel. 24600.

Codziennie od wtorku

Zarah Leander, Willy Birgel

Do nowych brzegów

(Zu neuen Ufern) 6116

Film dźwiękowy Ufy

Z udziałem: HILDE von STOLZ, CAROLA HÖHN, VIKTOR STAAL
Scenariusz: KURT HEUSER i DETLEF SIERCK
Muzyka: RALPH BENATZKY
Produkcja: BRUNO DUDAY
Reżyseria: DETLEF SIERCK.
Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Z dnia na dzień powiększa się rzesza zadowolonych klientów firmy

T. Rzymkowski

TORUŃ, SZEROKA 43. 5187C

Na nowy rok szkolny

MUNDURKI i płaszcze szkolne

najtaniej 5527

A. ZIELINSKI

Toruń, ul. Różana 4 przy Łuku Cezara

Kredyt na asygnaty.

Dlaczego!

przepłacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C

Zwiedzajcie

wystawę tapet

Kapczyńskiego

Szeroka 35 I. piętro.

Wstęp wolny

ELEGANCKIE UBRANIA i płaszcze męskie

najkorzystniej

A. Zieliński

Toruń, ul. Różana 4 przy Łuku Cezara

Kredyt na asygnaty.

Place budowlane

w najlepszym położeniu ul. Mickiewicza 53 i Krasińskiego 54 — korzystnie na sprzedaż. Informacje: Cron, Toruń, Mostowa 34. 6093

Fartuchy

szkolne, **rańce,** piórniki, pończoszki, **wełny** na swetry, bieliznę najkorzystniej sprzedaje

Czesław Deutsch

Toruń, ul. Św. Katarzyny 12 — ul. Kościuszki 9

5903Ck

Żelazo Blachy Osie Resory

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 Tel. 2093

St. Rynek 23

5937

Zegary

zegarki, platery, kryształy oraz obrączki ślubne, polecam w najnowszych fasonach

KAZIMIERZ BIBIK

mistrz zegarmistrzowski

Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy na Pomorze i Poznańskie

Toruń, Stary Rynek 39 róg Szerokiej Tel. 1292

5956

Łóżka metalowe

oraz **leżanki, tapczany i materace** poleca

Władysław Chrząstowski

„Materac"

Rynek Nowom. 1.

Telef. 2586. 6111

TRWAŁĄ ondulację

aparatem elektrycznym i parowym

najtaniej wykonuje

B. SŁUPSKI

TORUŃ, BYDGOSKA 58.

Ubikacje

na składnice i garaże do wynajęcia od 1. X. przy ul. Małe Garbary 9. Informacje telefonicznie: Toruń, nr. 1845. 6088C

Zaangażujemy

kilku panów inteligentnych do pracy akwizycyjnej w asekuracji. Po okresie próbnym możność uzyskania stałej posady. Zgłoszenia: **Tow. Ubezpieczeń „Riunione"** Toruń, Łazienna 28, w godzinach od 9—1. 6107C

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Potrzebujesz pieniędzy?

Biorę w komis przedmioty wszelkiego rodzaju, jak n. garderobę, futra, meble, radia, maszyny do szycia, do pisania i inne. 6112M

DOM KOMISOWY

zakup i sprzedaż

Gdynia, Świętojańska 79.

Za długi

mego męża Jana Jeżewskiego nie odpowiadam. Maria Jeżewska, Hel — Pomorze. 6114M

Magazyny

masywne oddzierżawi. Wiad. tel. 1601. Gdynia. 6113

GDAŃSK

Posiadłość rolna

nowy dom, 2 mieszkania, stodoła, stajnia, kuźnia oraz kompl. inwentarz zamienię na gospodarstwo lub nieruchomość w W. M. Gdańsku. Zgłoszenia:

H. BORKOWSKI

Jezierce poczta Kleszczowo, pow. Kościerzyna.

6118Gdk

Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku na nazwisko Fryda Kaufman, unieważnia się. 6117Gdk

GRUDZIĄDZ

Wróciłem

Dentysta Jan Feith

Grudziądz, Mościckiego 1. 6109G

Okulista

Dr. Miączyńska powróciła i ordynuje nadal. Grudziądz, Wybickiego 49 tel. 2033. 6042

Wróciłem z podróży

Dr. med. Paul-August Dowig

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 28. 6026

5968

Wróciłem

Dr. Szubert

lekarz specjalista chorób skórnych

Godz. ord. 11—13 i 16—18.

Bydgoszcz, Dworcowa 14, tel. 12-88

5931

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w największym składzie elektrotechnicznym w Gdyni

Inż. Tadeusz Wieczyński

Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38.

ZARZĄD MIEJSKI W TCZEWIE

ogłasza niniejszym

KONKURS

na stanowisko kierownika Wydziału Administracyjnego Zarządu Miejskiego.

Warunki:

1) Nieprzekroczony wiek 40 lat.
2) Wykształcenie conajmniej średnie, pożądane wyższe prawnicze.
3) Dokładna znajomość ustawodawstwa i przepisów z zakresu prawa administracyjnego.
4) Dłuższa praktyka w administracji samorządowej.
5) Uposażenie w/g umowy (zasadniczo do stanowiska tego przywiązane są pobory w/g grupy VIII płacy pracowników samorządowych).

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami (nieuwierzytelnionymi i nie ulegającymi zwrotowi) świadectw szkolnych i dotychczasowej praktyki kierować należy do Zarządu Miejskiego w Tczewie w terminie do dnia 25 września 1937 r.

Tczew, dnia 3 września 1937 r. (6104

Burmistrz: (—) Mgr. W. Jagalski.

Numer akt: 93/37. (6103

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, Stanisław Makowski, mający kancelarię w Rypinie ul. Śmigłego-Rydza Nr. 19, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Rypinie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Anny małż. Podszuckich nieruchomości włościańskiej, położonej w Rumunkach Nadróż, zwanych także Białe Błota gm. Załe pow. rypińskiego, składającej się z dwóch działek ziemi ogólnej przestrzeni 30 morgów 119 prętów z zabudowaniami, zapisanej w tabeli likw. pod Nr. 3-3, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hip. w Rypinie pod Nr. 4 wsi Nadróż.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.460,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.345,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.046,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rypinie ul. Kilińskiego.

Rypin, dnia 31 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) Stanisław Makowski.

Zlecenie Nr. 3550/1937. (6105

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

wzywa firmy budowlane do składania ofert na wykonanie przepustów oraz przyczółków wiaduktu na budowanej bocznicy wąskotorowej do portu na rz. Wiśle we Włocławku.

Oferty można składać do godz. 9-ej dnia 21 września 1937 r. do skrzynki do ofert, znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Targowa 74.

Bliższe informacje o przetargu oraz druki przetargowe za opłatą 2,— zł interesowani mogą otrzymać we wspomnianej wyżej Dyrekcji (Wydział Kolei Wąskotorowych, pokój Nr. 413), w dni urzędowe od godz. 10—12-ej, oraz w Zarządzie Kolei Wąskotorowej Kujawskiej w Krośniewicach.

Zwraca się uwagę, że oferty powinny odpowiadać postanowieniom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. z 1937 r. Nr. 13 poz. 92.

Km. 612/37. (6102

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 11 września 1937 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 100 szt. owiec i 5 źrebaków, oszacowanych na łączną sumę 2.800,— zł. oraz 100 ctr. jęczmienia w kłosie w stogu. — Zbiórka licytantów w Brachnówku u p. L. Czarlińskiego.

Chełmża, dnia 2 września 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Numer akt: Km. 676/35. (6106

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II, Brunon Duplicki, mający kancelarię w Toruniu ul. Św. Jakuba Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Teodozji Murawskich nieruchomości: Toruń, Stare Miasto Tom XVI, karta 453, położonej w Toruniu przy ul. Szerokiej „Pomorzanka" pod Nr. 20 i przy ul. Podmurnej pod Nr. 53.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 75.870,30, cena zaś wywołania wynosi zł. 56.902,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.600,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Toruń, dnia 6 września 1937 r.

Komornik: (—) Br. Duplicki.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 8.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazuraka 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.